

W. Jaruzelski powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. powrócił do kraju i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący WRON gen. armii Wojciech Jaruzelski, który spotkał się na Krymie z sekretarzem generalnym KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem.

Obrabiarki na eksport

TARNÓW (PAP) — Zakłady mechaniczne w Tarnowie są nadal, liczącym się eksporterem obrabiarek. Dzięki wysokiej jakości utrzymały się na światowym rynku. W pierwszym kwartale br. wyeksportowały 54 procent wyprodukowanych przez siebie tokarek, szlifierek, elektrodrążarek i części do schładzarek mleka. Ponad połowę obrabiarek sprzedano za dolary do krajów kapitalistycznych. Sporo tokarek uniwersalnych zakupił np. Iran, Wenezuela, Maroko, a także RFN. Szlifiarki wysłano m. in. do Bułgarii i Czechosłowacji, a głównym odbiorcą części do schładzarek mleka jest Związek Radziecki. Warto dodać iż uzyskany ze sprzedaży 15 procentowy odpis dewizowy — zakłady wykorzystują na zakup niezbędnych do produkcji surowców i podzespołów.

Trwają badania Wenus

MOSKWA (PAP) — Radzieccy naukowcy nadal analizują dane, uzyskane w czasie międzyplanetarnego lotu stacji automatycznych "Wenus-13" i "Wenus-14", których aparaty lądujące osiadły w marcu br. na powierzchni tej planety. Naukowców interesuje zwłaszcza skład chemiczny gruntu. Ustalenie składu próbek skalnych pozwoli odtworzyć nie tylko pierwotny skład mineralny, lecz również fizykochemiczne warunki powstawania skorupy Wenus. Prace te są ważne zarówno dla badań Wenus, jak również całego systemu planetarnego. Brak jakichkolwiek zauważalnych wtrząsów zmian skał świadczą o ich młodym wieku. Natomiast ślady materii wulkanicznej świadczą o występowaniu wody w magmie. Fakt ten podważa hipotezę o pierwotnych szczytowych zasobach wody na Wenus.

Specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Potępienie zbrodni Izraela na ludności palestyńskiej

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Górski pisze: Po raz trzeci wznowiła w tym roku obrady VII specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego poświęcona kwestii palestyńskiej. Izrael, dzięki poparciu Stanów Zjednoczonych, odrzucił wszelkie dotychczasowe decyzje tej sesji. Domagały się one m. in. zawarcia całkowitego, sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie, wycofania Izraela ze wszystkich terytoriów arabskich w tym z Jerozolimy, potwierdzenia prawa Organizacji Wyzwolenia Palestyny do udziału na zasadzie równoprawnej we wszystkich wysiłkach i konferencjach dotyczących rozwiązania kwestii palestyńskiej potwierdzenia niezwłocznie prawa Palestyńczyków do niepodległości i własnego państwa. W dotychczasowych rezolucjach siódma sesja potępiała również politykę Stanów Zjednoczonych, które udzielając pomocy militarnej i ekonomicznej, Ciąg dalszy na str. 2

Porozumienie ChRL-USA

PEKIN (PAP) — Korespondent PAP, Ludwik Mysak, informuje: W Pekinie ogłoszono we wtorek tekst wspólnego komunikatu ChRL-USA o wynikach prowadzonych od jesieni ub. roku między obu rządami rozmów, w wywołującej poważne zadziwienie w stosunkach dwustronnych, w sprawie kontynuowania przez Waszyngton dostaw broni i sprzętu wojskowego dla reżimu tajwańskiego. Treść komunikatu stanowi kompromis między stanowiskami obu stron i jak wynika z ogłoszonego jednocześnie oświadczenia MSZ — już od pierwszej chwili jest przedmiotem odmiennych interpretacji.

Z komunikatu wynika, że USA nadal będą sprzedawać broń Tajwanowi, a tylko zobowiązały się do ograniczenia rozmiarów tych transakcji i stopniowego ich zmniejszania, aż do osiągnięcia po jakimś czasie bliżej nie określonym czasie — ostatecznego rozwiązania. Chiny nie ustąpiły wprawdzie pod naciskiem USA, aby formalnie zobowiązały się do wyłączenia pokojowego rozwiązania problemu Tajwanu, gdyż uważały, że jest to ich sprawa wewnętrzna, nie dopuszczając ingerencji z zewnątrz, ale złożyły deklarację, iż dążenie do takiego właśnie rozwiązania, stanowi podstawową zasadę chińskiej polityki zagranicznej. Oba rządy wyraziły chęć

dalszego rozwijania stosunków dwustronnych. Rzecznik chińskiego MSZ podkreślił, że obecne porozumienie „oznacza jedynie początek rozwiązania problemu sprzedaży broni amerykańskiej dla Tajwanu” i wskazał, że zdaniem Chin sprzedaż ta dawno już powinna być zastąpiona wycofaniem. Jednak z uwagi na „historyczny charakter” tej sprawy Chiny zgodziły się na załatwienie jej krok po kroku. Odpowiednie sformułowanie komunikatu Chiny interpretują w ten sposób, iż po upływie pewnego okresu transakcje te muszą zostać całkowicie zakończone. Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 161 (9679)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 18 sierpnia 1982 r. Nakład: 104.165

A

Cena 5 zł

● Sytuacja zdrowotna ludności ● Przygotowania do nowego roku szkolnego ● Zatrudnienie absolwentów ● Prawo o ruchu drogowym

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Biuro Prasowe rządu, — 16 bm., zgodnie z planem posiedzeń, obradowa Rada Ministrów. Pod nieobecność gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, który jak wiadomo przebywał w ZSRR, obradom przewodniczył wicepremier JANUSZ OBODOWSKI.

Rada Ministrów zapoznana się z oceną sytuacji zdrowotnej ludności. W ostatnich latach sytuację charakteryzują trwały spadek zapadalności na choroby zakaźne, których zwalczanie zależne jest przede wszystkim od bezpośrednich działań służby zdrowia. Mniej osiągnięli w zwalczaniu tych ostrych chorób zakaźnych, których występowanie jest zależne od stanu sanitarnego kraju. Nie uległa też zasadniczej zmianie sytuacja epidemiologiczna tych chorób zakaźnych, których medycyna nie potrafi zwalczać, lub też opracowane metody nie mogą być stosowane w skali masowej. Stwierdzono niezadowalające efekty w opanowywaniu gruźlicy. Stwierdzono spadek zachorowań na choroby weneryczne, chociaż wskaźniki są jeszcze wysokie. W pozostałych chorobach o znaczeniu społecznym na czoło wysuwają się choroby układu krążenia, a wśród nich choroby nacuciennicowe, niedokrwienne, choroby mięśnia sercowego. Zapadalność na zawał mięśnia sercowego wynosi około 70.000 przypadków rocznie. Choroby nowotworowe tak w Polsce, jak i w innych krajach, wykazują nieznaczna

tendencję wzrostową. Zgony z powodu tych chorób zajmują drugie miejsce, po chorobach układu krążenia. W naszych warunkach klimatycznych problemem zdrowotnym są ostre zapalenia dróg oddechowych. W strukturze absencji chorobowej choroby te zajmują pierwsze miejsce i absencja na tym tle dalej wzrasta. Wśród przyczyn powodujących zaburzenia zdrowia psychicznego wymienić należy nadmierne spożywanie alkoholu, nerwice i psychozy schizofreniczne. Urazy, wypadki i zatrucia stanowią trzecią w kolejności przyczynę zgonów wykazując tendencję do wzrostu, za dużo jest wypadków drogowych. Najczęściej dotykają one dzieci i osoby w starszym wieku. Sytuację zdrowotną dzieci i młodzieży charakteryzuje spadek umieralności niemowląt z 21,3 promille do 20,5 promille w 1981 r. Spadek ten Rada Ministrów uznała za niedostateczną. Badania stanu zdrowia dzieci i młodzieży wskazują, że do najczęściej występujących odchyleń w stanie zdrowia należą przebiegi zębów i wady zgryzu, wady wzroku i wady postawy oraz

opóźniony rozwój psychosomatyczny. Rada Ministrów oceniła dotychczasowy przebieg realizacji programu rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej na lata 1973—1990. Stwierdzono niezadowalający rozwój bazy materialnej służby zdro-

Ciąg dalszy na str. 2



H. Jabłoński odwołuje harcerzy

● WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, Henryk Jabłoński, odwołuje 11 bm. harcerzy z harców ZHP Warszawa-Zoliborz, przebywających na obozach w rejonie miejscowości Skepe w woj. wrocławskim.

Nowa podróż Pereza de Cuellara

● NOWY JORK — Sekretarz Generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar udaje się w środę w nową podróż po świecie. Tym razem przez 10 dni będzie podróżował po Chinach i Japonii. Obie wizyty trwać będą 5 dni.

Wojna irańsko-iracka

● BAGDAD — Na froncie irańsko-irackim doszło do ponownego użycia broni. W Bagdadzie podano, że w czasie walk 15 i 16 bm. zginęło 23 żołnierzy irańskich. Najcięższe zranienia — 21 trafień — było to w północnym sektorze frontu. Tymczasem irańska agencja INA pisze, że w poniedziałek siły Iranu ostrzelały bunkry irackie podłożone w pobliżu drogi wodnej Szatt al-Arab. Zginęło 57 irańskich żołnierzy.

Nowy dowódca sił powietrznych Argentyny

● LIMA — Funkcję naczelnego dowódcy argentyńskich sił powietrznych będzie sprawował generał brygady Augusto Jorge Hughes, uznaczany za „amerykanizowanego nacjonalistę” i „zawodowca”. Hughes zastępuje generała Blasillo Lamego Dozo, zwolnionego z tego stanowiska na początku sierpnia.

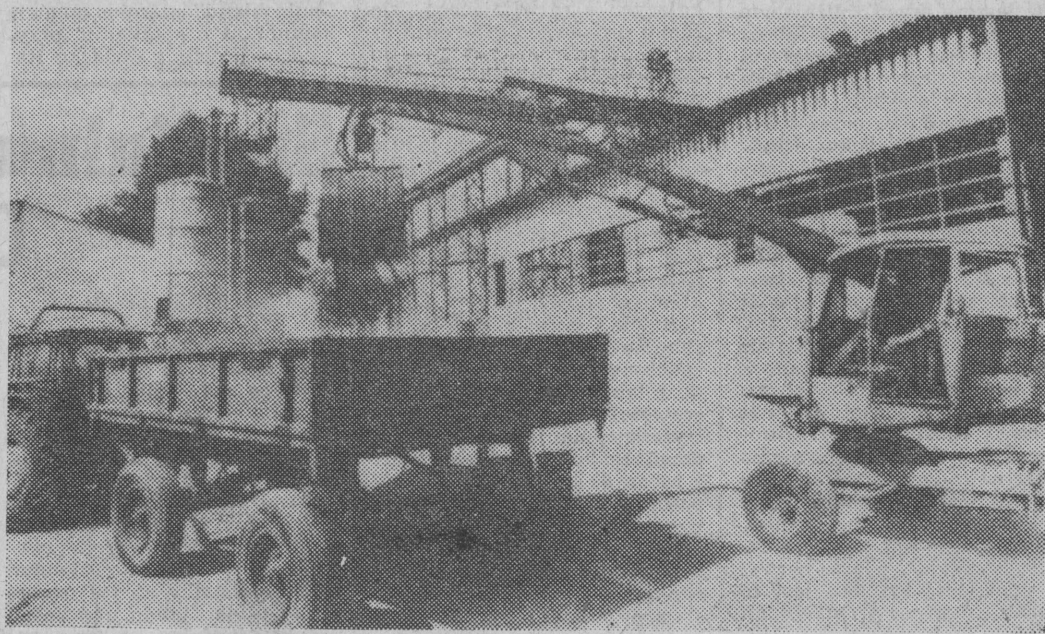
Skandal polityczny w Irlandii

Dymisja prokuratora generalnego

DUBLIN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze: Prokurator generalny Republiki Irlandzkiej, Patrick Connolly, złożył w nocy z poniedziałku na wtorek rezygnację, która została natychmiast przyjęta. Connolly przybył do Dublina z USA, gdzie przebywał na urlopie — na wezwanie premiera Haugheya — i po rozmowie z nim ustąpił ze stanowiska. Dymisja Connolly'ego jest sensacją kryminalną, obyczajową i polityczną, która może poważnie zagrozić gabinetowi Charlesa Haugheya. Sprawa tajemniczych powiązań prokuratora generalnego z groźnym przestępcą wyszła na jaw podczas sobotniej, krótkiej sesji sądu, na której 36-letni Malcolm MacArthur postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem zamordowania dwóch osób. MacArthur podał jako swój adres mieszkanie Connolly'ego. Później okazało się, że podejrzanym o popełnienie zbrodni został aresztowany właśnie w tym apartamencie, zaś policji, która przybyła w celu zatrzymania MacArthura, otworzył drzwi prokurator generalny. Cały Dublin trzęsie się od plotek i domysłów, władze zachowują dyplomatyczne milczenie w sprawie szczegółów tej zdumiewającej sprawy. Connolly, 65-letni kawaler, należał do najbliższych współpracowników politycznych premiera Haugheya i był jego przyjacielem osobistym. Oficjalnie nie podaje się motywów wspólnego zamieszkania prokuratora generalnego z podejrzanym o ciężkie zbrodnie mężczyzną, prasa dublińska pisze jednak o kręgach homoseksualnych.

Elewator zbożowy PZZ w Człuchowie woj. śląskie w okresie żniw czynny jest całą dobę. Średnio przyjmie się każdego dnia ponad 2 tys. ton ziarna. NA ZDJĘCIU: rozładunek zboża.

CAF — Kraszewski — telefoto



Dotychczas skupiono 1,7 mln ton zboża

WARSZAWA (PAP) — Według szacunków na 17 bm. skup zboża osiągnął blisko 1,7 mln ton, a rzepak, którego dostawy zostały w zasadzie zakończone — przeszło 400 tys. ton. Warunki pogodowe przemawiają także za wcześniejszym, niż planowano, rozpoczęciem przez gminne spółdzielnie skupienia ziemniaków jadalnych, przeznaczonych na zaopatrzenie miast w okresie jesienno-zimowym. Nałożenie się tych dwóch niezwykle ważnych akcji wymaga od spółdzielczości rolniczej maksymalnego wysiłku i aktywnego działania. Konieczność tego podkreślono 17 bm. w Warszawie na naradzie wiceprezesów zarządów wojewódzkich związków spółdzielni rolniczych „Samopomoc Chłopska”.

Trzeba jednak podkreślić, że generalnie biorąc aparat skupu jest w tym roku lepiej przygotowany do odbioru zbóż i sprawnie obsługuje rolników. Dostawy ziarna, znacznie wyższe niż w roku poprzednim, są jednak bardzo zróżnicowane w poszczególnych rejonach kra-

Działalność ideologiczna partii Spotkanie publicystów prasy, radia i TV

WARSZAWA (PAP) — W stołecznym Domu Dziennikarza odbyło się 17 bm. spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z gronem publicystów prasy, radia i TV, zajmujących się problematyką ideologicznej działalności partii. Podkreślił on, że cała działalność partyjna służy odrodzeniu i umocnieniu socjalizmu w Polsce, przywróceniu naszemu narodowi należnego mu miejsca w świecie, stworzeniu struktur społeczno-politycznych, zdolnych ponosić odpowiedzialność za państwo i kontynuowanie reform. Nikt dziś, zarówno wśród przyjaciół jak i wrogów, nie kwestionuje kluczowej roli PZPR w procesach stabilizacji sytuacji w kraju.

Sekretarz KC wiele uwagi poświęcił umacnianiu jedności partii. Powiedział, że pierwszym etapem na tej drodze był IX Zjazd PZPR. Niedawne Plenum swoimi uchwałami sprawę tej jedności umocniło. Dziś organizacyjnie zjednoczo-

na partia, realizująca program IX Zjazdu ma podstawowe przesłanki do odbudowy wiarygodności i odzyskiwania zaufania. Stwierdzając, że po wprowadzeniu stanu wojennego zahamowany został proces odchodzenia ludzi z partii, K. Barcikowski powiedział, że rozpoczęło się przyjmowanie do PZPR nowych towarzyszy, dziś partia liczy ok. 2,5 mln członków, którzy reprezentują znacznie większe niż przed dwoma laty doświadczenie polityczne, większy hart ideowy i lepszą umiejętność walki politycznej. Trudna jest jeszcze sytuacja partii w zakładach pracy. Stąd też kluczową kwestią jest odbudowa pozycji PZPR w środowisku klasy robotniczej, zwłaszcza wielkoprzemysłowej. Realizacja tego wymaga wielkiej konsekwencji we wdrażaniu robotniczego programu partii — podkreślił sekretarz KC.

K. Barcikowski stwierdził dalej, że w kwestiach gospo-

Ciąg dalszy na str. 2

M. Milewski spotkał się z młodzieżą naszego regionu

(Inf. wł.) Wczoraj (17 bm.) nad Jeziorem Studzińskim koło Augustowa w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym białostockiego ZW ZSMP odbyło się spotkanie przebywającej tam młodzieży studenckiej i szkolnej z województw białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR tow. Mirosławem Milewskim. W spotkaniu udział wzięli również gospodarze województwa suwalskiego: I sekretarz KW PZPR Waldemar Berdya, wojewoda Kazimierz Jabłoński oraz sekretarz KW Bolesław Dziadziak.

Dzieląc się refleksjami z IX Plenum KC tow. Mirosław Milewski stwierdził, że było ono spełnieniem zapowiedzi o poważnym potraktowaniu problemów młodych przez partię, jak również konkretyzacja uchwał IX Zjazdu PZPR. Chodzi o to, aby rezultaty ostatniego Plenum KC były przyjęte i wykorzystane przez samą młodzież. We wszystkich przedsięwzięciach młode pokolenie Polaków może liczyć na pomoc partii. Nie czas narzekać, kiedy tyle jest do zrobienia. Jednym z większych problemów jest głód mieszkaniowy. Powodzenie działań w tej i innych wytwórczościach jest warunkowane zwiększaniem dyscypliny pracy, która jest traktowana jako swoisty przyrządek. Trzeba to zmienić. Wielką rolę mogą i powinni spełniać w tym młodzi. Ich niecierpliwość i aktywność winny być kierowane na walkę ze złem w środowiskach, w których żyją i pracują.

Mówiąc o sytuacji w kraju tow. Mirosław Milewski wskazał na dwa jej wyznaczniki. Z jednej strony społeczeństwo opowiada się i pragnie spokoju, z drugiej natomiast są tacy, którzy próbują jątrzyć. Władza jednak jest dostatecznie silna, aby przywołać ich do porządku.

Ciąg dalszy na str. 2

Zbyt wiele niedociągnięć w obsłudze rolnictwa

(INFORMACJA WŁASNA)

Wczoraj odbyła się w Suwałkach narada, podczas której omówiono wyniki trwającej ostatnio w wielu gminach województwa kompleksowej kontroli jednostek i instytucji obsługujących rolnictwo. Ogólne przygotowanie do żniw oceniono jako zadowalające. Dotyczy to zwłaszcza pracy spółdzielni usług rolniczych, państwowych ośrodków maszynowych, magazynów zbożowych. Gorzej jest natomiast z handlem, w którego pracy wykryto wiele nieprawidłowości. Usługi świadczone były w miarę terminowo, zaś awarie usuwane dość sprawnie. Nie można było mieć też większych zastrzeżeń do stanu posiadania części zamiennych. Ale i tu było różnie w różnych rejonach. W SUR Banie Mazurskiej w ogóle nie stworzono na okres

żniw pogotowia technicznego. Natomiast wzorowo — według pokontrolnych wniosków — przebiega praca w SUR Mikołajki. Zastosowano tam brygadowy system zbioru zbóż, połączony z dobrą obsługą techniczną i systemem wynagradzania (akord za efektywny czas pracy) sprawiły, że żniwa przebiegały sprawnie, zaś wskaźniki wykorzystania sprzętu jest bardzo wysoki, częstokroć nieomal dwukrotnie przekraczający przeciętną. Do pozytywnych zjawisk należały także dobra, dostosowana do potrzeb rolników, organizacja czasu pracy w bankach spółdzielczych. Wiele natomiast krytycznych uwag padło pod adresem wiejskiego handlu. Zbyt wiele było tu przykładów świad-

Ciąg dalszy na str. 2

Rozpoczęto siewy rzepaku

(INFORMACJA WŁASNA)

▲ SUSZA HAMUJE PRACE PRZEDSIEWNE ▲ SŁABE ZAAWANSOWANIE KONTRAKTACJI ▲ W SUWAŁSKIM: ZAKOŃCZONO SKUP, ZASIANO 30 PROC. AREALU

Mijają optymalne terminy siewu rzepaku, a rolnicy nadal nie są w stanie przygotować gleb do siewu. Radykalnie zmieniliby sytuację choćby jednolity, większy deszcz. Ostatnie przelotne opady, choć nie tak obfite umożliwiły orki w niektórych rejonach. W wielu przypadkach jednak piug nie wchodził w zeszniętą stwardniałą glebę. A rzepak siewie się na glebach żyznych, a więc zwyczajnych. Najlepiej radzą sobie PGR, posiadające ciągniki o więk-

szej mocy. Przy ich użyciu można orać nawet stwardniałą ziemię. W ostatni poniedziałek odwiedziliśmy PGR Lega w woj. suwalskim. Mimo suszy rzepak jest tam już zasiany. Mając na uwadze opłacalność, zwiększono w tym roku areal w stosunku do ubiegłorocznego. PGR zebrał średnio 30 kwintali z hektara, a z bób — 40 kwintali, ale cena rzepaku jest prawie 2,5-krotnie wyższa. Ciąg dalszy na str. 2

Morska tragedia

Polscy marynarze wyłowili jacht-widmo

SZCZECIN (PAP) — Masowiec PZM w Szczecinie „Uniwesytet Wroclawski” odbywa rejs do Kanady z nieodczynnym ładunkiem na pokładzie. Na północnym Atlantyku załoga znalazła beznadziejnie uszkodzony jacht brytyjski. Ponieważ jacht nie miał załogi zabrano go na pokład masowca. Niestety nie zdołano

odczytać pełnej nazwy jachtu. Część napisu była bowiem zartarta. Zachowały się tylko litery „mistry...”. Ostatni napis w pozostawionym na jachcie dzienniku pochodzi z 10 lipca. Wszystko wskazuje na to, iż jacht był miejscem morskiej tragedii. Jakże są losy jego załogi, nie wiadomo.

Rzeźba sprzed 35 tys. lat

MOSKWA (PAP) — W czasie prac archeologicznych prowadzonych w paleolitycznej ośrodku Tolbaga (Zabajkale) odkryto figurkę niedźwiedzia z kości nosorożca.

Przeprowadzone badania pozwoliły określić wiek rzeźby na 35 tys. lat. — Jest to więc jedno z najstarszych znalezisk tego typu na świecie. Uczelnia określiła także narzędzie pracy wówczas rzeźbiarza — był nim kamienny rylec.

Reforma w Suwalskiem

Sytuacja — można rzec — jak na huśtawce. Od początku roku po dzień dzisiejszy. Jednego miesiąca jest już lepiej i optymistyczniej, a drugiego znowu źle, ponownie możliwości. Na przykład w kwietniu i maju coś nareszcie drgnęło i wystąpiła tendencja zwykła, a w czerwcu znowu nastąpił znaczny spadek produkcji przemysłowej — mówi kierownik Wydziału Społeczno-Gospodarczego KW PZPR w Suwałkach — JANUSZ KRZYŻEWSKI.

— Natomiast lipcowe wyniki okazały się nadzwyczaj dobre — kontynuuje. — Produkcja była wyższa o 100 mln złotych od uzyskanej w poprzednim miesiącu. Myle, że mimo sezonu urlopowego, podobnie będzie w sierpniu. W każdym bądź razie małe tendencje spadkowe, coraz wyraźniej zaznacza się normowanie rytmu pracy. Doświadczenia naszej gospodarki — jak stwierdziliśmy na niedawnym plenarnym posiedzeniu poświęconym wdrażaniu reformy — wskazują na docieranie się w przedsiębiorstwach mechanizmów nowej polityki ekonomicznej.

PGR: KIERUNEK NA RENTOWNOŚĆ

— Reforme widzimy przede wszystkim w przemysle, a przecież ma ona — dla wyprzedzenia kraju — z kryzysu — ogromne znaczenie w rolnictwie — mówią towarzysze z Suwałk. To stwierdzenie — partia stała się — uważa wojewódzkie i ich kierownicy, wynika z faktu, że właśnie w tym regionie, w przedsiębiorstwach gospodarczych, które pracują na polowie całego arealu, tkwią duże rezerwy produkcyjne. Niestety, jak do tej pory, suwalskie PGR zamiast zysków przynosiły straty. Jeszcze miniony rok gospodarstwo zamknięte zostało stratą w wysokości ponad 1 miliona złotych.

Jednak od 1 lipca bieżącego roku Państwowe Gospodarstwo Rolne przyjęło nowy system ekonomiczno-finansowy oparty na kategoriach zysku. W warunkach samofinansowania — uznano w województwie — przedsiębiorstwa powinny dać z każdego hektara produkcji wyższą o 4—8 tysięcy złotych.

Na podstawie wielu zjawisk można mniemać, że tak się stanie. W gospodarstwach zdają sobie sprawę z konieczności radykalnych zmian w organizacji pracy i jej wykonywania. Zaznaczyła się aktywność w realizacji zadań i troska o miernie społeczne. Przedsiębiorstwa opracowały programy działań likwidujących straty. Na przykład Zakład Rolny w Borkach przewiduje podwojenie plonów z hektara w ciągu najbliższych lat.

Również rolnicze spółdzielnie produkcyjne, działające w warunkach reformy, kierują się opłacalnością produkcji i rachunkiem ekonomicznym. Przejawem tego jest bardziej racjonalne kształtowanie polityki agrotechnicznej — i ograniczenie pracowników uny-

słowych. Spółdzielnie posiadają własne środki finansowe, tak że wiele z nich, jak w Trompolach, Prostkach i Szczepkach nie korzysta z kredytów bankowych.

Naturalnie, że nie wszędzie i nie wszystko dobrze się układa, obok pozytywów występują też negatywy, niekiedy powodowane przyczynami obiektywnymi, chociażby brakiem odpowiednich środków do produkcji. Jednakże i w samych gospodarstwach występują — wciąż spore za-

— jeśli wykorzystane zostaną jej mechanizmy przy jednoczesnej poprawie zaopatrzenia, to nie tylko zahamowany zostanie spadek produkcji, ale — co jest realne — w grudniu możliwe jest przekroczenie poziomu ubiegłorocznej produkcji.

To fakt, że mimo wahań, rośnie ilość wytwarzanych wyrobów w branży spożywczej, drzewnej i elektromaszynowej, na co spory wpływ ma zaopatrzenie w ramach programów operacyjnych. Jednakże głównym

— towarzyszami w handlu — powiększanie mocno ale szczerze — jest inicjatywa i wyobraźnia.

Proces przebudowy społeczno-gospodarczej wymaga odejścia od starych metod, a natomiast wdrażania nowych systemów w działalności, takich, które przynosić będą korzyści dla gospodarki i społeczeństwa rozstrzygnięcia. Reforma — zgodnie z założeniami i oczekiwaniami — ma wyprawać kraj z kryzysu i przywrócić równowagę gospodarczą. Najważniejszymi działaniami — mówiono na plenum — są zatem starania zmierzające do efektywnego wykorzystania czasu pracy, surowców i materiałów, mocy wytwórczych.

A w tych zakresach nie jest jeszcze dobrze. Chociaż idzie na lepsze, to jednak zakłady przemysłowe pracują na zwolnionych obrotach. Chociaż na rynku są potrzebne braki m. in. materiałów ściennych i podłog-

— zadań i tempa pracy na budowie wylania się groźba niezrealizowania planu rocznego.

Jest to rzeczywiście problem dla Urzędu Wojewódzkiego i spółdzielczych inwestorów. Jaka jest przyczyna jego powstania? Przecież po to, żeby budownictwo było sprawniejsze, stworzono przy UW Wydział Budownictwa mający koordynować pracę poszczególnych jednostek.

— To prawda, z budownictwem jest niedobrze w całym kraju, ale z budownictwem w Suwałkach jest całkiem źle. Nie tylko z powodu okresowych niedoborów materiałów, bo przecież dobrze radzą sobie ełkie i augustowskie przedsiębiorstwa. Budują więcej niż w roku ubiegłym.

W ocenie KW przedsiębiorstwa budowlane, jak suwalskie „Pojezdźce” i „Budopol” zostały zaskoczone samodzielnością, z którą w trudnych warunkach zapracowały na swoją kasa. Ponadto tożemnie zadziałał zbyt długi rozruch nowej struktury zarządzania potencjałem budowlanym w regionie.

Można zgodzić się z tą opinią. Niemniej uważam, że o spadku produkcji i pozabawieniu się zdolności kredytowej w tych przedsiębiorstwach zdecydowało kilka zasadniczych czynników: zła organizacja pracy w przedsiębiorstwach i na budowie, niska wydajność i zachwiana dyscyplina, mierne gospodarowanie sprzętem i materiałami.

Nie wiem, czy dla udrożnienia suwalskiego budownictwa wystarczyłoby tylko zalecenia miejscowych władz. Bo jeżeli tak, to reformy, gdy przy spadku wydajności i produkcji rośnie w dziesiątki milionów złotych i gdy w PBR Goldap, robotnicy w produkcji podstawowej stanowią jedną trzecią ogółu zatrudnionych, a w PBW w Głukowie jedną czwartą. Więc kto ma budować?

Z POZYCJI PARTII

Towarzysz Janusz Krzyżewski powiedział, że nie czas jeszcze na dokładną ocenę skutków reformy wdrażanej w województwie. Jak bowiem wykazała dyskusja na plenum KW, nie do końca zostały poznane mechanizmy nowej polityki ekonomicznej. Dlatego — na co wskazała uchwała plenum — istnieje potrzeba sformułowania zachodzących zmian i aktywnego oddziaływania w tym procesie przez organizację partyjną i ich instancje.

Z minionego siedmiomiesięcznego okresu wyłoniło się kilka płaszczyzn działania, na które należy zwrócić głębszą uwagę. Przede wszystkim — co dowiodły pierwsze doświadczenia — trzeba wznowić pracę edukacyjną wśród załóg. Jest jeszcze wiele niejasności i wątpliwości ograniczających w świadomości ludzkiej widzenie możliwości skutecznej przebudowy systemu funkcjonowania naszej gospodarki.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Oświata po japońsku

Jeszcze finiszują ostatnie turnusy kolonijne, jeszcze młodzież ze szkół ponadpodstawowych spędza wieczory sierpniowe przy obozowych ogniskach, jeszcze dwa tygodnie wakacji szkolnych. Tymczasem rodzice, zwłaszcza matki z ogromnym niepokojem i troską, myślą o nowym zbliżającym się roku szkolnym, który pochłonie w wielu rodzinach niemal procent domowego budżetu.

O becnie nowy komplet książek do najstarszych klas podstawowych kosztuje w granicach 800—900 zł. Brakuje strojów gimnastycznych i obuwia sportowego, a jeżeli jest coś z tej branży, to w horrendalnych cenach. Ogromnie podrożały szkolne stołówki, opłata za stancję w mieście dla ucznia lub studenta dochodzi również do bajkowych sum. Nietawo zdobyć głupi papier do oprawiania podręczników i zeszytów, więc co bardziej praktyczni rodzice i uczniowie wykupują do tego celu również jednorazowe obrusy np. w różę. Jednym słowem, wykupowanie dziecka i przygotowanie go do nowego roku szkolnego to niemały problem.

Żeby jednak nie popaść w skrajny pesymizm z przeświadczenia, że u nas jest najgorzej na całym świecie, zajrzyjmy w kieszeń obywateli. Japońskiemu, którego kraj jeszcze niedawno miał nam służyć jako idealny wzorzec organizmu państwowego, ku któremu niektórzy z nas próbowali dążyć. Tygodnikowi „Głos Nauczycielski” udzielił wywiadu japoński wykładowca matematyki z Tokio, prof. Jiro Kondo, zafascynowany społeczno-filozoficznymi poglądami i systemem pedagogicznym Janusza Korczaka.

Profesor Kondo ma za sobą dwudziestoletni staż pracy, dzięki czemu zarabia 23 tys. yenów (przeciętna pensja — 13 tys. yenów). Za 2-pokojowe mieszkanie miesięczna opłata

wynosi 8 tys. yenów. Córka profesora kształci się w półwyższej uczelni, co ojca kosztuje miesięcznie 3 tys. yenów (w tym — 2 tys. opłata za uczelnię). Aby wystarczyć na wszystko, przy bardzo wysokich kosztach utrzymania rodzina profesora żyje z japońskim „olowiem w ręku”. A przeciętna rodzina z mniejszego miasta? Jeśli chce zapewnić dziecku studia w ośrodku uniwersyteckim, musi odczekać co miesiąc minimum 8 tys. yenów na utrzymanie oraz wynajęcie pokoi. To jest morderczy wysiłek dla rodziców — mówi profesor — oczywiście, państwo przychodzi z pomocą najbardziej ubogim, ale rozmiar tej pomocy zależy od zaspołeczenia potrzeb. Dlatego coraz więcej kobiet idzie do pracy, a coraz więcej mężczyzn szuka dodatkowych możliwości zarobku.

Przetoczyła się na łamach naszej prasy dyskusja na temat celowości i skuteczności egzaminów wstępnych do szkół ponadpodstawowych. Egzamin odbył się, a jak wynika z rozważań w Białymstoku oraz z poniedziałkowej informacji telewizyjnej — w całym kraju są jeszcze wolne miejsca w wielu ogólniakach, gdzie ponownie mogą startować najsilniejsi i pechowi, którym nie powiodło się za pierwszym podejściem. Czy można kwestionować liberalizm naszych władz oświatowych? A co słychać w tej kwestii w Japonii?

Prof. Kondo mówi: „Okolo 60 proc. naszych dzieci od 4

roku życia uczęszcza do przedszkoli, ale tylko część z nich do państwowych, reszta do prywatnych, które są bardzo drogie. To samo dzieje się ze szkołami. (...) Już w przedszkolu słyszą, ile kosztuje ich wychowanie, ile kosztuje ich nauka. A potem, w szkole, wiedzą, że muszą się dobrze i dużo uczyć, bo rodzice ciężko na tę ich naukę pracują, więc nie mogą sobie pozwolić na marnowanie czasu. (...) Co więcej, dziecko cały czas podlega naciskowi psychicznemu zwanemu z faktem, że na końcu danego etapu kształcenia czeka je egzamin konkursowy do szkoły wyższego stopnia, egzamin niezwykle trudny. Dlatego powstał u nas termin „piekło egzaminów”. Myślę, że to określenie dostatecznie obrazuje rozmiar stresów, jakim poddawany jest młody Japończyk.”

W ub. roku nadszedł do naszej redakcji list od grupy uczniów białostockich liceów z prośbą o wsparcie w walce o wolne soboty dla młodzieży. Wspieranie nie było potrzebne, wolne soboty nastąpiły, większość młodych ludzi najzwyczajniej w tym dniu „obija się”. „Nasze dzieci — mówi Jiro Kondo — już od 4 klasy szkoły podstawowej obarczane są przez szkoły ogromną liczbą zadań domowych, zaś wielu z naszych uczniów w soboty i niedziele uczęszcza dodatkowo bądź do szkół artystycznych — muzycznych, plastycznych — bądź też na zajęcia specjalistyczne z zakresu np. matematyki, fizyki, chemii czy inne. Poza tym ćwiczenia fizyczne, sport.”

T rudno posadzać japońskiego profesora o spektakularny seans uzależnienia nad młodym pokoleniem. W każdym razie warto by podyskutować na ten temat w gronie zwolenników przeszczerpienia obyczajów „kraju kwitnącej wiśni” na polski grunt.

KRYSTYNA KONECKA

Nowości „Iskier” i LSW

„NIE MA NIEULECZALNIE CHOROCH”

W cyklu „Iskier” Raporty z granic Poznania” ukazała się książka znanego lekarza Juliana Aleksandrowicza pt. „Nie ma nieuleczalnych chorób”. Jest to zbiór szkiców z pogranicza medycyny i filozofii kreślących m. in. wizję medycyny jutra. Niektóre przemyslenia zawarte w tej książce były już publikowane w naszych czasopiśmie. Poszczególne rozdziały książki traktują o integracji nauk w ochronie zdrowia społecznego, o sojuszach medycyny z bioelektroniką o ekologii chorób nowotworowych, o pożywieniu i jego wpływie na zdrowie.

(PAP)

OPOWIEŚĆ BIOGRAFICZNA

Nakładem LSW ukazała się opowieść biograficzna „O Julianie Niemcewicz” pióra Stefana Majchrowskiego. Autor przypomina koleje życia Juliana Ursyna Niemcewicza, jednej z najbardziej znanych postaci polskiej kultury XIX w., wielkiego patriotę, poety i pisarza, posła na Sejm Czteroletni, żołnierza walczącego o boku Kościuszki, dyplomaty. W książce wykorzystano źródła historyczne, pamiętniki bohatera i jemu współczesnych oraz opracowania naukowe. (PAP)

Jeśli chodzi o ścisłość...

Elbląg leży na skraju Puszczy Rominckiej

Parę lat temu, w okresie radośnego świętowania towarzyszącego przemianowi wstęgu, kiedy to serca, i myśli, i czyn, zdążyło się, że obiekt uwielbienia tak przesłaniał resztę, iż ta (reszta) nie liczyła się w ogóle. Nawet, jeśli decydowała o braku wiarygodności tematu zasadniczego. Mam na przykład taki wyinek z poważnego, i składającego z dobrego dziennika, w którym w informacji własnej stało jak byk, nomen omen: „...Padły w czasie wczorajszego obrad takie kryptonimy, jak „Frombork 1001”, „Śróbina Góra, EGO” (Elbląg — Goldap — O-lecko). Oznaczały one pomoc harcerzy w aktywizacji młodych miast”. Pogratulować autorowi rozszyfrowania tych „kryptonimów”. Ano, Elbląg jeszcze wówczas nie posiadał statusu miasta wojewódzkiego, a jeśli nawet ktoś z elblągan obruszył się na aktywizowanie jego miasteczka, to i tak niewyukłuczono, że sprostowanie powędrowało do kosa...

już nie wie, czy to wina autora, do niedawna ministra Szkolnictwa Wyższego (?), czy korekty, czy diabli wiedzą kogo. A tekst i kontekst rozszyfrowania tej zagadki zupełnie mu nie ułatwia. Mam tę Akademię Rolniczą w końcu czy nie mamy?

Powie ktoś: gdzie tu problem? Ostatecznie przeciętny biadostoznan, nawet ten z wykształceniem podstawowym, na ogół wie, jakie to uczelnie rozbudowują się (lub nie) w jego mieście. I to jest prawda. Ale prawdą jest również, że wspomniany artykuł jest częścią ogólnokrajowej dyskusji toczącej się nie tylko na łamach prasy, ale również w tzw. zaciszach gabinetów i nie do końca zorientowany (a w naszym przypadku zdeorientowany) kandydat na dyskutanta, mieszkający na drugim końcu Polski, otrzymał do ręki fałszywe przesłanki. A na fałszywych przesłankach buduje się także konkluzje.

A nasza konkluzja będzie także trzeba jak najbardziej sprostować cytowany błąd, i nado przygotować poważniejsze argumenty. gdyż z dotychczasowego przebiegu dyskusji szanse białostockiej Almae Matris zaczynają rysować się błado. JEZ

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury

„Życie bez pracy jest pasywnością, praca bez sztuki jest barbarzyństwem” — w tym stwierdzeniu zawarty jest program działalności Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury.

Podstawowym celem Stowarzyszenia jest stwarzanie warunków rozwoju twórców kultury robotniczej, dążenie do powszechnego uznania twórczości robotniczej jako istotnego nurtu w kulturze narodowej, upowszechnienie kultury w środowiskach ludzi pracy.

Działalność robotniczego ruchu twórczego inspirowała Krajowa Rada Koordynacyjna Robotniczych Grup i Stowarzyszeń Twórców, będąca samorządnym organem społecznym. Stowarzyszenie jest otwarte dla wszystkich, którzy akceptują wartości kultury robotniczej i pragną przyczynić się do jej dalszego rozwoju.

Rolę ośrodka programowego pełni Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury mające swą siedzibę w Warszawie przy ulicy Nowy Jazd 1. Wydaje także pismo — dwutygodnik „Twórczość Robotników”, gdzie prezentuje swoje założenia ideowe i program działania. Pismo to jest otwarte dla wszystkich robotników i dionich przede wszystkim jest adresowane.

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury podjęło starania, aby swoją działalnością objąć również środowiska twórczości robotniczej w Białymstoku oraz wszystkich autentycznych twórców robotniczych tego regionu. Członkiem Stowarzyszenia może być

każdy pełnoletni obywatel, zainteresowany twórczością pisarską, malarską i fotograficzną, mogący wyrazić się swoją nieprzejętnością w uprzednim rodzaju sztuki, akceptujący wartości i rozwój kultury robotniczej swego środowiska. Sprawami organizacyjnymi, związanymi z powołaniem Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Białymstoku zajmuje się, z upoważnienia redakcji „Twórczość Robotników”, Antoni Strzałkowski. Zgłoszenia udziału i propozycje problemowe należy kierować do redakcji dwutygodnika „Twórczość Robotników”, 00-301 Warszawa, ul. Nowy Jazd 1, pok. 511, tel. 26-94-11 wewn. 205 lub na adres: Antoni Strzałkowski, 15-092 Białystok, ul. Sienkiewicza 9 m 6. (h)

W służbie dywersji (1)

Przed kilku miesiącami „Voice of America” obchodził szumnie czterdziestolecie istnienia. „Nasze hasło — mówiono — wiadomości dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe, budzi szacunek i zaufanie, jesteśmy rzetelni i wiarygodni”. Monopol na prawdę, rzetelność i wiarygodność stał się ulubionym chwytym propagandowym polskojęzycznych radiostacji zachodnich. To „oni” wszystko wiedzą najlepiej, to „oni” strzegą naród przed oszukańczą propagandą komunistyczną, występują w roli już nie tyle sumienia narodów, co sumienia Polaków.

Nasilenie walki politycznej w naszym kraju związane z ostrą, antysocjalistyczną ofensywą przeciwników socjalizmu stwarzało dość iluzję, że Radio Wolna Europa czy wspomniany Głos Ameryki oraz wtrubające im sekcje polskie radia brytyjskiego czy francuskiego dopiero niedawno, na fali Sierpnia-80, nadesły okrojony ton swjej działalności w eterze. Swoje się np. głosi: — tak, nie ma wątpliwości co do dzisiejszych antysocjalistycznych zamysłów radiostacji zachodnich, ale w minionych latach tak nie było. W dobie propagandy sukcesu na tamtych falach można się było dopiero dowiedzieć co „w trawie piszczy”...

Otóż jest to wielkie nieporozumienie. Nie tyle w trawie co na falach RWE, Głosu Ameryki czy BBC zawsze pisało to samo. Co najwyżej zmieniały się formy propa-

gandy, inaczej rozkładano akcenty, w oparciu o analizy antykomunistycznych służb specjalnych i powołanych w tym celu instytutów naukowych zmieniało scenariusze taktyczne.

Charakterystyczne jest tutaj zachowanie dywersyjnych radiostacji w okresach kryzysów. Zarówno w październiku 1956 roku jak i w grudniu 1970, RWE nie zdecydowała się na krytykowanie nowych przywódców — Władysława Gomułki czy Edwarda Gierka. W tych okresach ich założenia propagandowe były dwójkaki: z jednej strony skandalizować przeszłość, z

drugiej „podpowiadać” takie rozwiązania instytucjonalne, które oznaczałyby odchodzenie od socjalistycznych pryncypów. Sprowadzało się to do głoszenia tezy: „nowa ekipa może uzyskać zaufanie jeżeli naprawdę dokona zmian, posłucha nas”.

Ponieważ to nie skutkowało, niebawem polskojęzyczne radiostacje zmieniały ton, przechodziły do frontalnych ataków na socjalizm. Trzeba przyznać, że wszelkie potknięcia i błędy w sprawowaniu

falach eteru stała trybuną popularyzacji i propagandy. Nie dzieje się tak bez kozery. Ekipa Gierka popadała w coraz większe tarapaty finansowe. Zaciągnięta lekka ręką kredyty trzeba spłacać, zaciągając nowe. Co prawda nigdy nie zostało to powiedziane wręcz, nie znalazło się w oficjalnych protokołach, ale przychylności wielu zachodnich instytucji kredytowych kształtowała się nierzadko pod wpływem zapewnienia bezkarności działania w Polsce różnych grup dysydentów. Za parawanem „swobód obywatelskich” rozwijała działalność różne „oficyny wy-

Mimo wszystko jednak baza propagandowa i możliwość oddziaływania opozycji w kraju była — niezależnie od daleko idącego liberalizmu władz — niewielka. Natomiast skutecznego wsparcia udzielały jej zagraniczne rozgłosnie polskojęzyczne. Tadeusz Podgórski, przewodniczący emigracyjnej PPS w Niemczech Zachodnich, jeden z aktywniejszych współpracowników Wolnej Europy dwolił się i tróli w propagowaniu „wolnego” ruchu związkowego. Antena RWE była zawsze do dyspozycji dla wszelkich enuncjacji

ani razu nie padały hasła czy sponzoje odnosnie obalenia ustroju. To nie był jeszcze ten czas.

Wydarzenia lata 1980 roku wzmożyły zainteresowanie Zachodu Polską. Wzrosła również aktywność dywersyjnych ośrodków walki ideologicznej oraz organizacji i wrogich socjalizmowi ugrupowań, które uznały, że nadszedł dogodny dla nich moment szerokiej ideokrynacji nowo powstałego związku „Solidarności”, a przy jego pomocy polskiego społeczeństwa w duchu antysocjalistycznym i antyradzieckim.

W ośrodkach dyspozycyjnych zawrtało. Trzeba się było przysposobić do stopniowej zmiany taktyki. Ośrodki dywersyjnej ideologicznej przystąpiły do szerokiej ofensywy, do masowego transferu do Polski idei i hasel wrogich naszym zasadom ustrojowym. Równolegle — początkowo po cichu — wywierano określony wpływ na kierownicze gremia „Solidarności”, aby wykorzystał je do demontażu istniejących struktur władzy. Rozpoczął się nowy etap walki, ale prowadzony przez tę samą, starą szkołę zaciekłych antykomunistów.

(KAR)

ZDZISŁAW BIELICKI

Stara szkoła

specjalnych i powołanych w tym celu instytutów naukowych zmieniało scenariusze taktyczne.

Władzy były przez nie skrzętnie wykorzystywane i stawały się główną pożywką antysocjalistycznych, dywersyjnych działań prowadzonych na falach eteru.

Szczególnie jaskrawych przykładów takiej właśnie taktyki dostarcza dekada lat siedemdziesiątych, zwłaszcza jej druga połowa. Wtedy to dywersyjne koła na Zachodzie działały w coraz to ściślejszym powiązaniu z grupkami dysydentkami w kraju, a koncepcje i plany KSS KOR mają wręcz na tamtejszych

Wszystko co dotyczyło krytycznych ocen w stosunku do władz miało zielone światło na obcych antenach.

Rzecz jednak charakterystyczna. W tamtym okresie, demonstrując wręcz swa niechęć do socjalizmu, nie ukrywając swych antykomunistycznych poglądów i ambicji, Wolna Europa ograniczała się do krytyki zasłysz, była jak gdyby rzecznikiem naprawy,

Nie można pominąć też faktu, że uwiad ruchu związkowego, brak aktywności ze strony CRZZ i wielu ogniw związkowych w tamtym czasie, to była przyszłościowa woda na młyn opozycjonistów propagujących ideę tworzenia tzw. Wolnych Związków Zawodowych.

Rzemiosło zbiera dewizy

W obecnej sytuacji ekonomicznej kraju szukamy wszelkimi sposobami możliwości zwiększenia eksportu. Dewizy uzyskane ze sprzedaży towarów zarówno w tzw. drugim obszarze płatniczym jak i w krajach socjalistycznych dziś, jak nigdy, są niezwykle potrzebne. Warto zatem odnotować inicjatywy świadczące o zainteresowaniu wzrostem produkcji eksportowej, tym bardziej, jeśli dzieje się to w małych zakładach rzemieślniczych.

Najlepszym przykładem aktywności eksportowej jest Rzemieślnicza Spółdzielnia Remontowo-Budowlana w Białymstoku. Od kilku lat prowadzi współpracę kooperacyjną z zakładami wytwarzającymi maszyny poligraficzne w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dostarczając im niektórych części. W ubiegłym roku wartość eksportu wyniosła 12 mln zł. W tym roku zaś produkcja zostanie zwiększona do 27 mln zł. Ponadto zamierza się zrealizować dodatkową ofertę ze strony NRD, za 3 mln zł. W sumie więc rzemieślniczy eksport zamknięcie się kwotą około 30 mln zł.

Producent maszyn poligraficznych z NRD zrezygnował już ze współpracy z innymi dostawcami części z terenu Polski, wybierając najsolidniejszych kooperantów, jakimi okazali się rzemieślnicy z białostockiej spółdzielni. A opanowali oni produkcję eksportową w sposób doskonały. Świadczy o tym dobra jakość precyzyjnych elementów maszyn poligraficznych. Współpraca z NRD przyniosła spore korzyści samemu rzemieślnikom, którzy zmodernizowali swoje zakłady, wyposażając je w potężne maszyny. A jak wiadomo ciągle ich brakuje rzemiosłu.

Wśród rzemieślników zrzeszonych w spółdzielni znajdują się też wytwórcy binierek, którą wysłała się do Francji i Holandii, aby sporządzić z niej beczki do win i koniaków. Niewielki to wprawdzie eksport lecz bardzo opłacalny dla Centrali Handlu Zagra-

nicznego „PAGED”. Niestety, wygląda na to, iż wkrótce się skończy. Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Białymstoku zapowiedział bowiem przerwanie dostaw użytkowych szypów dębowych do wyrobu binierek. Szkoda, że na tym skończyć się może wartościowa inicjatywa eksportowa spółdzielni. Myśle, czy nie warto się jednak zastanowić, by nawet kosztem wytworzenia w Hajnówce parkietów zdobyć dębowy materiał na biniere.

Spółdzielnia żyje nie tylko z eksportu. W pierwszym rzędzie zajmuje się wykonywaniem usług remontowo-budowlanych na zamówienie instytucji i osób prywatnych. Szacuje się, że do tej pory prac tych wykonano na około 20 mln zł. Rzemieślnicy wytwarzają również artykuły rynkowe kupowane hurtowo przez przedsiębiorstwa handlowe w przedmiotach białostockim, łomżyńskim, suwalskim i lubelskim. Na liście wyrobów główne pozycje zajmują: karnisze okienne, sitka do maszyn do mięsa oraz podstawki do szanek.

Kierownik spółdzielni — Michał Czerniawski powiada, że rzemieślnicy co prawda narzekają na trudności z zaopatrzeniem w materiały i surowce, ale z tym sobie jakoś radzą. Najgorzej dokuczają zmieniające się często przepisy podatkowe a zwłaszcza te, które działają wstecz. W takich warunkach trudno w sposób sensowny planować produkcję i podejmować się inwestowania.

(1)

Zanim jeszcze w 1962 roku hajnowska mleczarnia otwiera swe podwoje, pisało o niej uszczypliwie „gigant” i dodawano, że będzie chyba przerabiać wodę z rzeki Leśnej. A dziś ten „gigant” pęka w szwach, ciastem jest straszna i jak najprędzej potrzebne są nowe pomieszczenia. Z szybkością inwestycyjną różnie u nas bywa, ale jest szansa, że za trzy lata stanie budynek do produkcji tzw. galanterii mlecznej.

Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Hajnówce — Andrzej Przywicz, który pracuje tu od początku, poczynił wiele ciekawych obserwacji, dotyczących rozwoju zakładu. W 1962 roku na zaopatrzenie mieszkańców wystarczało 50 kg twarogu dziennie, dziś 1,5 tony. Ale w ostatnim roku zapotrzebowanie

„Gigant” pęka w szwach

na twaróg znowu spadło, bo wzrosły ceny. Dokładnie: w ciągu siedmiu miesięcy br. o 74 tony (przy sprzedanych 220) w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. A dlaczego nie produkuje się tw. klinków? Bo jego cenę ustalono na takiej samej wysokości, co zwykłego twarogu tustego, przy znacznie większej pracochłonności.

W pierwszym roku działalności hajnowska OSM skupiała 6 mln l mleka, obecnie roczna dostawa wynosi 35 mln l. Przez ładnych kilka początkowych lat istniały jeszcze sezonowe punkty skup. Dziś jest 78 punktów stałych, 140 zbiorowych dostaw do tych punktów, a w lecie odbiera się mleko od 8 tys. dostawców. Tylko hajnowscy rolnicy dostarczają 2 tys. l mleka dziennie.

Skup mleka wzrasta: w ciągu siedmiu miesięcy br., porównując do analogicznego o-

kresu roku ub. był on wyższy o 16 proc. Przetwórstwo uzależnia się od zapotrzebowania rynku. Mleka spożywczego dostarczono 2176 tys. l — o 5 proc. więcej, mleka w proszku 700 ton — o 8 proc. więcej, sera żółtego (edamskiego i podlaskiego) — 410 ton — o 4 proc. więcej, masła 490 ton — aż o 44 proc. więcej kosztem zmniejszonej podaży tłustych twarogów, tustego mleka w proszku, śmietany.

W ciągu siedmiu miesięcy br. OSM sprzedała artykułów za 300 mln zł, zaopatrując dziewięć gmin i miasto Hajnówkę. Dzięki przejęciu samochodów dostawczych od Spółdzielni Transportu Wiejskiego, poprawiła się znacznie dystrybucja, choć przybyło kłopotów np. z częściami zamiennymi. Kłopoty te jednak w końcowym efekcie opłacają się, a jest nim lepsza jakość towaru, szybsze dostawy itp. (a)

FOT. K. SWIDERSKI

Prawnik informuje Spór o czynsz

Jeżeli najemca tzw. prywatny nie płaci wynajmującemu czynszu za najmowany lokal, wynajmujący wie, jak należy postąpić, aby zaległy czynsz wyegzkwować. Wnosi przeciwko najemcy powództwo do sądu, a po uzyskaniu wyroku zasadzającego należność występuje do komornika o egzekucję.

A jak ma postąpić wynajmujący, który wynajmuje lokal państwowemu przedsiębiorstwu, a ono uchyla się od płacenia czynszu? Jan K. z Kolna wystąpił w tej sprawie do... redakcji, co oczekiwanego skutku odnieść nie może.

Do rozstrzygnięcia we wszelkich sprawach ze stosunków cywilnoprawnych właściwy jest sąd. Sprawa ze stosunku najmu jest sprawą cywilną. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy najemca jest osobą fizyczną, państwowym przedsiębiorstwem, czy nawet urzędem państwowym. Roszczeń o zapłatę czynszu dochodzi się przed sądem.

Na jakich zasadach sąd rozstrzyga spór o czynsz za najem lokalu użytkowego? Obowiązują stawki sztywne określone rozporządzeniem

suwalskiego. Na poczet dostaw do Mariana Z. i to na kwotę 500 tys. zł.

Z tytułu choćby tego rodzaju działalności handlowej i to hurtowo-detalicznej, już sam tylko Skarb Państwa rości w o-

becnie pretensję w stosunku do Mariana Z. i to na kwotę 500 tys. zł.

Prokurator, oprócz osadzenia Mariana Z. w areszcie, dokonał także zajęcia mienia („Jelcz” z przyczepą i „Polonez”) na kwotę 1,6 mln zł. Ta ostatnia wiadomość spowodowała, że do



Dojrzałnia serów:
Nina
Wiewiórka
sprawdza
ser
„Podlaski”.

Wirówkę obsługuje Jerzy Pietruczuk.



FOT. K. SWIDERSKI

Pszczóły na wrzosowiskach

Wcześniej niż w latach ubiegłych zakwitły wrzose w Lasach Świętokrzyskich. Na krzakach jest dużo miododajnych kwiatów, do których przylatują roje pszczoł z pobliskich pasiek. Aby ułatwić pszczołom zbiór nektaru wielu pszczelarzy wywozi pasieki w rejon kwitnących wrzosew w lasach Suchedniowskich, Koneckich, Włoszczowskich i innych.

Miododajny jest ten rok — mówią kieleccy pszczelarze. Pogoda ułatwia pracę pszczolom; ule szybko zapelniają się siodkim nektarem. Wiele ton miodu zebrano już z pasiek w Górach Świętokrzyskich m. in. w rejonach Łagowa, Kieleckiego, Nowej Słupi i Bodzentyna. Tamtejsze pszczóły wytwarzają głównie miód spadziowy. (PAP)

Tabliczka pomnażania

W łódzkich sklepach ukazały się niewielkie drukki z miękkiego papieru, które mają zachęcić „pierwszoklasistów” do nauki tabliczki mnożenia. Tabliczka, jak tabliczka — podobne drukowane kiedys na ostatniej stronie okładki zeszytów szkolnych. Ta jest po prostu bardziej kolorowa; obok cyfr są na niej kwiatki, jest też sympatyczna Majka wraz z filmowym Guciem. To oni właśnie zachęcają dzieci do zainteresowania się cyframi.

Ale chyba nie zachęca. Bo poinformowani o cenie tej niezbyt pomysłowej i bardzo nieatrakcyjnej pomocy naukowej rodzice na ogół zniechęceni odchodzą od sklepowych lad i tabliczki z Mają nie kupują. Producent bowiem — a jest nim Spółdzielnia Pracy „Dekor” — zażyła sobie za owe „nowum” aż 45 zł za jedną sztukę.

Co spokojniejsi sądzą, że po prostu nastąpił błąd drukarski, i czekają na jego usunięcie. Co bardziej nerwowi natomiast nazywają ten produkt „tabliczką pomnażania”. Oczywiście chodzi im o nieuczciwe pomnażanie spółdzielczych zysków. (J.Kr.)



Taksówkarze i pasażerowie

Niewłaściwe zachowanie się właścicieli taksówek — to stały temat listów do redakcji oraz naszych krytycznych notatek. Nic nie wskazuje na to, aby ze wzrostem opłat poprawiła się jakość świadczonych usług. Nie są w stanie zmienić tej opinii nieliczne listy, w których pasażerowie podają przykłady wyjątkowo kulturalnego zachowania się kierowców, wykraczającego poza zwyczajowo przyjęte normy.

CZY OSTATNIA PODWYŻKA BYŁA KONIECZNA?

Szczególnie dużo wątpliwości wywołała lipcowa podwyżka opłat za korzystanie z taksówek osobowych. Oto opinia na ten temat czytelnika z CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ: „Ciągle słyszymy o tym, że wspólnie powinniśmy ponieść koszty kryzysu, że trzeba zaciągnąć pasy, że nie unikniemy obniżenia stopy życiowej. Jak wobec tego wytłumaczyć ostatnią podwyżkę opłat za taksówki? Nie było, jak poprzednio, wzrostu cen benzyny. Taksówkarze nie są chyba najgorzej sytuowaną grupą społeczną.

Posiadacz Fiata 125p może kupić co trzy dni 40 litrów benzyny. Miesięcznie daje to 400 litrów, które u umożliwiają przejechanie czterech tysięcy kilometrów. Po odliczeniu jednej czwartej na dojazdy do domu, przejazdy między kursami, zostanie co najmniej trzy tysiące płatnych kilometrów, za które właściciel taksówki zainkasuje od pasażerów 50 tysięcy złotych miesięcznie. Tyle właśnie wynoszą moje miesięczne zarobki w przedsiębiorstwie państwowym.

Podana przez Czytelnika suma należy zmniejszyć o

PASAZER TEŻ MA SVOJE PRAWA

Wiele kontrowersji wywołują tzw. „kursy łączone”, które są formą samoobrony pasażerów przed wysokimi opłatami.

„Na postój czekało kilkanaście osób. Ustaliłem, że w moim kierunku jechały jeszcze dwie inne osoby. Zaproponowałem abyśmy pojechali jedną taksówką. Kierowca po dojechaniu na miejsce zażądał od każdego z nas oddzielnej opłaty w wysokości wskazanej przez licznik. Czy słusznie?” — pyta JAN C. z BIAŁEGO-STOKU.

Nie tylko niesłusznie, ale wbrew przepisom porządkowym przy przewożeniu bagażu taksówkami samochodowymi. W paragrafie dziewiętnastym możemy przeczytać między innymi: „Pasażer ma prawo zabrać ze sobą do pojazdu, z którego korzysta, inne osoby na wolne miejsca bez ulżenia z tytułu dodatkowych opłat. 2. Za przejazd taksówką osobową reguluje należność tylko jeden pasażer w takiej wysokości, jaką wskazuje taksometr lub jaka wynika z obowiązującej taryfy. Kierowcy nie wolno żądać opłaty od pozostałych pasażerów znajdujących się w taksówce bez względu na okoliczności, w jakich korzystali oni z przejazdu.”

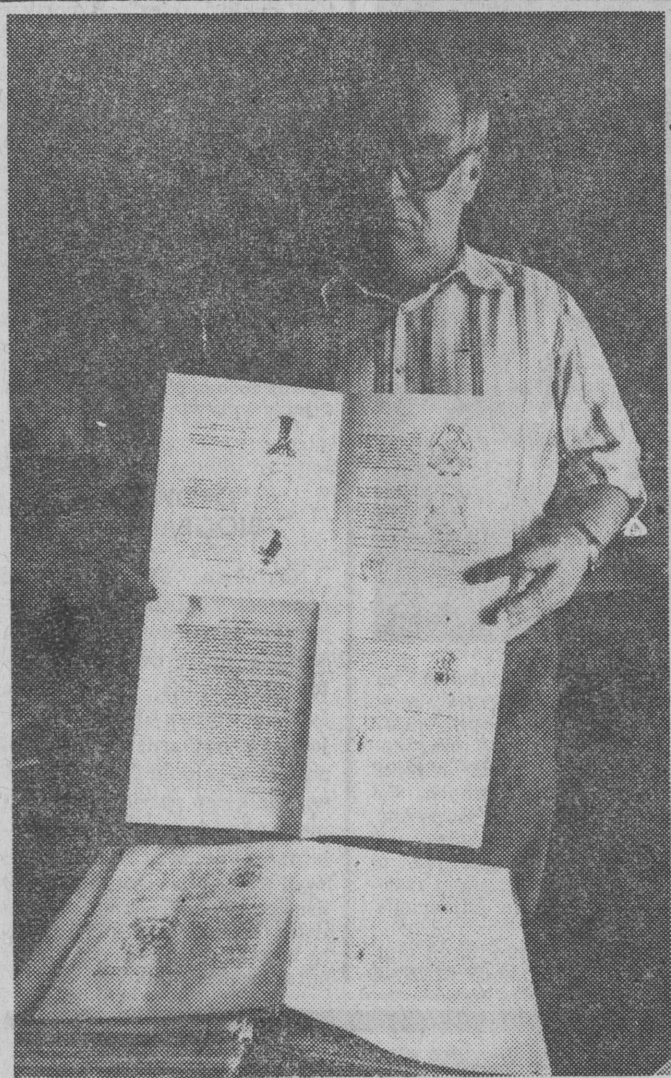
Wspomniany zbiór przepisów jest, swoją drogą, interesującym dokumentem, który dużo mówi o prawach pasażerów.

MITY I RZECZYWISTOŚĆ

W powszechnym mniemaniu skargi pasażerów są jedynym źródłem informacji o nieprawidłowościach taksówkarzy. Być może podobnie myślało kilku kierowców w Łapach, którzy zafundowali swoim pasażerom nie zamówione zwiedzanie miasta i okolic. Mieli pecha trafić na kontrolerów z Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Podobnie jak ich kolega z Białegostoku, który zamiast 50 złotych pobrał czterdzieści więcej. Nie regulowane od dawna taksometry oraz związany z tym skomplikowany system obliczania należności dezorientował wielu pasażerów. Do końca roku wszystkie liczniki zostaną ustawione na aktualnie obowiązujące stawki i tym samym przestanie istnieć jedno ze źródeł konfliktów na linii pasażer — kierowca.

Takim nowym źródłem okazała się decyzja o obowiązkowym tankowaniu wyłącznie w miejscach zamieszkania. Umożliwia to niekiedy wyjazd poza Białystok. Z kolei pasażer nie jest w stanie stwierdzić, kiedy odmowa jazdy do innego miasta jest spowodowana kłopotami z paliwem, a kiedy wynikiem złej woli kierowcy. Tym bardziej, że obecnie najbardziej opłacalne są jak najkrótsze kursy.

JERZY ŚWIERAD



Reprinty

Już dziesięć lat Drukarnia Narodowa w Krakowie prowadzi akcję wydawania reprintów. Pierwsze było dzieło Mikolaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich”. Natomiast ostatnią pozycją są „Herby Rycerstwa Polskiego” z 1858 roku, które wzbogacą (1700 egzemplarzy) biblioteki i kolekcje prywatne.

NA ZDJĘCIU: porównywanie oryginalnego druku z reprintem.

CAF — Maciej Sochor

Osadnictwo dużą szansą

Właściwe, efektywne zagospodarowanie ziemi jest jednym z podstawowych problemów, które trzeba rozwiązać, by zapewnić naszemu krajowi żywnościową samowystarczalność. Jedną z uzupełniających form prawidłowego i kompleksowego zagospodarowania gruntów jest osadnictwo młodych ludzi w gospodarstwach, które z różnych względów nie mogą być zagospodarowane w inny, równie efektywny sposób. Propozycja tworzenia tzw. „gospodarstw osadniczych” sformułowana została przez Radę Gospodarki Żywnościowej, a jej ideą przewodnią jest zapewnienie wysokokwalifikowanych i chętnych do pracy na roli młodych gospodarzy, którym da się do ręki dotychczas nie wykorzystany, bądź zaniedbany warsztat rolniczy. Możliwości takie są przede wszystkim w województwach północnej i zachodniej Polski, gdzie z braku rąk do pracy odlegiem leży wiele hektarów gruntów.

Oczywiście rozwiązanie tego problemu wymaga zarówno klarownych przepisów prawnych, określonych form pomocy młodym ludziom, którzy chcą podjąć trud pracy na roli, jak i właściwego doboru chętnych. (PAP)

disponuje oraz wystawienia faktury.

Wspomniane materiały budowlane Marian Z. kupował nie tylko w BCMB ale i WZSR. Łącznie w latach 1978 — 81 na kwotę ponad 1,4 mln zł.

Ze znalezieniem nabywców nie było kłopotów. Wiadomo powszechnie, że klient któremu akurat bardzo są potrzebne cegły lub cement zapłaci każdą cenę, choćby nawet daleko odbiegała od obowiązującej. Nabywcy rekrutowali się spośród mieszkańców województwa białostockiego, łomżyńskiego i

Od „Jelcza” do „Poloneza” — czyli komu cement?

Szybko bowiem zorientował się z możliwościami jakie stwarza — odbywająca się w poniedziałki w Białostockiej Centrali Materiałów Budowlanych — wolna sprzedaż niezmienne poszukiwanych, niejednokrotnie wręcz nieosiągalnych lub używanych jako „czarnym rynku” bardzo wysoką cenę, materiałów budowlanych — cegieł, cementu, stali, siporexu itp. Zgłaszających się nabywców nie pytano w BCMB o pozwolenia na budowę albo też uprawnienia do hurtowego niemal zakupu. Ważne było, że klient płacił od razu, wiele nie wybrzydzał,

brał każdą ilość i po otrzymaniu upoważnienia zgłaszał się bezpośrednio u producenta. BCMB bowiem ani nie magazynuje, ani transportuje, ani też nie sprowadza materiałów budowlanych. Swoją rolę ogranicza wyłącznie do przycięcia od producenta informacji czym i jaką ilością „nadwyżek” (?)

disponuje oraz wystawienia faktury.

Wspomniane materiały budowlane Marian Z. kupował nie tylko w BCMB ale i WZSR. Łącznie w latach 1978 — 81 na kwotę ponad 1,4 mln zł.

Ze znalezieniem nabywców nie było kłopotów. Wiadomo powszechnie, że klient któremu akurat bardzo są potrzebne cegły lub cement zapłaci każdą cenę, choćby nawet daleko odbiegała od obowiązującej. Nabywcy rekrutowali się spośród mieszkańców województwa białostockiego, łomżyńskiego i

USŁUGI

NAPRAWA - PPHW
ELEWIZORÓW:
WATKOWSKA 79, tel. 959, 414-609
Narębska 6, tel. 257-70
Oleśnicka (pawilon), tel. 233-13
RADIOODBIORNIKÓW, magneto-
fonów, gramofonów:
WATKOWSKA 79, tel. 414-682
Narębska 6

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

NAPRAWA - PPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-46
wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56
URZĄDZEN gazowniczych i rowe-
rowych instalacji pralek, urządzeń ga-
zowniczych

„OŚWIATA”

Okresowy Oddział
w Białymstoku
NIE MASZ ZAWODU
— ZGŁOŚ SIĘ
na kursy zawodowe:
— kucharskie,
— kelnerskie,
— kucharsko-kełnerskie,
— dzielnictwa
maszynowego
— krawiectwa damskiego,
— slusarsko-tolarskie,
— spawania elektrycznego,
— gazowego,
— konserwacji urządzeń
chłodniczych,
— mechaników samocho-
dowych

Informacji udzieli i zapi-
suj się — biuro
Oddziału, ul. Lipo-
wa 34 codziennie od 7.30-
15.30, tel. 209-12.

ŁOMŻYŃSKIE
ZAKŁADY SPOŻYWCZE
„SPÓŁDZIELNIA PRACY”
w ŁOMŻY
wydzierżawia
zatrapienie ogórków w
Chojnach Starych.

ZGUBY
SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA

OGRODNICZO-PSZCZELARSKA „WITAMINA”
w BIAŁYMSTOKU
uprzejmie informuje mieszkańców, że skle-
py owocowo-warzywne należące do naszej spółdzielni
na terenie miasta Białegostoku:

1. Nr 33 przy ul. Zamenhofa 4
2. Nr 12 przy ul. Warszawskiej 79
3. Nr 4 przy ul. Stolecznej 25
4. Nr 2 przy ul. Wesołej 16
5. Nr 16 przy ul. Ciepłej 15
6. Nr 13 przy ul. Krakowskiej
7. Nr 28 przy ul. Broniewskiego 4
8. Nr 1 przy ul. Mickiewicza 32
9. Nr 15 przy ul. Żabiej

przewodzą ciągłą sprzedaż podsta-
wowych gatunków warzyw i owoców będących aktualnie
w dostatecznej podaży w godzinach od chwili otwarcia
do zamknięcia sklepu.

ZAPRASZAMY do zakupów w naszych skle-
pach.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
w ŁOMŻY, ul. Poznańska 121

ZATRUDNI:
— tokarzy
— spawaczy elektryczno-gazowych
— automatyków
— elektryków
— magazynierów
— robotników magazynowych

o r a z każdą ilość pracowników niewykwalifikowa-
nych do pracy na okres kampanii — jesień 1982 r.

Wynagrodzenie w/g UZP Przemysłu Spożywczego

Blizszych informacji udziela: Dział Służb Pracowniczych,
pokój 23, w godz. 7-15, telefon 24-51 do 5, wew. 13.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy, Jadwi-
ga, Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia H 49473, 49474, 49484, na nazwi-
sko Korolczuk Ignacy,

Szkolne problemy przed pierwszym dzwonkiem

BRAŃSK

Już tylko dwa tygodnie do pierwszego szkolnego dzwonka. Wiele budynków szkolnych w gminie Brańsk pachnie świeżą farbą po przeprowadzonych remontach. W czterech roboty jeszcze trwają.

W budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej w Brańsku na pierwszym i drugim piętrze wykonano boazerię i rozpoczęto malowanie korytarzy i sal lekcyjnych. Wszystkie te prace zostaną wykonane przed pierwszym dzwonkiem. Na ukończeniu jest budowa ogrodu placu szkolnego.

Na początku sierpnia koszt 117 tys. złotych odnowiono mury i dach budynku ośmioklasowej szkoły w Swiradach. Najpierw wykonano drobne remonty stolarki okiennej i drzwiowej, a następnie pomalowano drzwi, okna oraz podłogi.

Budynek szkolny w Olechach wyremontowano kosztem ok. 400 tys. zł na przełomie lipca i sierpnia. Wykonano m.in. pokrycie dachu, odnowiono elewację i pomalowano wszystkie klasy.

Od 14 sierpnia trwa przebudowa pieców i trzonu kuchennego w mieszkaniu nauczycielskim w Glinniku. Po zakończeniu tych prac wykonanie zostanie malowanie mieszkań i korytarzy szkolnych.

Rozpoczęto gruntowne malarskie odświeżenie wnętrza budynku szkoły w Kalnicy.

W szkole ośmioklasowej w Rudcu trwa malowanie korytarzy. Na ukończeniu są prace przy wznoszeniu budynku gospodarczego.

Nakryto eternitem budynek szkolny w Mniu. Do wykonania pozostało malowanie klas i korytarzy. Prace przy tym typie kosztowały już w znacznym stopniu zaawansowane.

W pozostałych szkołach w brańskiej gminie wykonano drobne naprawy pieców, drzwi i okien, uzupełniono posadzki.

Warto dodać, że w gminie Brańsk starannie przygotowano się do rozpoczęcia pracy w nowym roku szkolnym. Na uznanie zasługują prywatni wykonawcy, którzy wszystkie remonty prowadzą sprawnie i terminowo.

(JC)

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Duży wpływ na pozytywne wyniki w działalności placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych mają wszyscy pracownicy pedagogiczni, obsługi i administracji. Niedzielnym warunkiem tego jest zaangażowanie rodziców w problematykę pracy szkoły.

Decydującym jednak czynnikiem poziomu pracy ideowo-wychowawczej i wysokich wyników dydaktycznych są nauczyciele. To od ich aktywności zawodowej, kwalifikacji naukowo-pedagogicznych i doświadczenia, uzależnione są rezultaty.

Podstawowym mankamentem jest ciągle utrzymujący się deficyt kadrowy. Aktualnie w mieście i gminie Dąbrowa Białostocka brakuje 9 pedagogów: 4 polonistów, 3 — do nauczania początkowego i 2 do wychowania fizycznego. Do 15 sierpnia zgłosiło się pięciu chętnych: dwóch historyków i trzech absolwentów studium wychowania przedszkolnego. Zajądzie więc konieczność zatrudnienia nauczycieli niekwalifikowanych. Do podjęcia trudnej pracy w charakterze nauczycieli — wychowawców zgłosiło się już 38 absolwentów szkół ponadpodstawowych, w tym tylko 12 — liceów ogólnokształcących. Nauczyciele z wyższym wykształceniem stanowią 34 proc. zatrudnionych.

1 września 1982 roku po raz pierwszy przekroczył próg szkolny 227 dzieci. Opiekę nad nimi obejmą doświadczone nauczycielki, wśród nich: Stanisława Narek, Teresa Borożniak i Stanisława Pigiel.

Z zaopatrzeniem w podręczniki nie powinno być — zdaniem gminnego dyrektora szkół — kłopotów. Braki zostaną uzupełnione po 20 sierpnia. Podobnie przedstawia się rzecz z zeszytami i przyborami uczniowskimi.

Dyrekcja wzięła na swoje barki (a raczej na głowę) trud zaopatrzenia uczniów w obuwie, mundurki i fartuszkę. Czy nie za wiele? Na pewno sobie z tym poradzi, byleby tylko handel podszedł do tej bardzo ważnej sprawy w sposób całkowicie odpowiedzialny. Choć przy tym nasuwa się nieodparcie zasadnicze pytanie: Czym dyrekcja ostatecznie ma zajmować się? Czy nie za wiele spada na nią zupełnie pozaprofesjonalnych obowiązków?

W strukturze oświaty nie są żadne zmiany. Jednostek organizacyjnych będzie tyle samo, co w ubiegłym roku.

Remontowy biegaczem podano trzy budynki szkolne, a gruntownemu — internat LO. W dwóch obiektach zakończono już prace, w jednym — jeszcze trwają. Do 1 września nie zostanie sfinalizowany remont internatu, co nie zakłóci poważnie nauki jego mieszkańców, chociaż niewątpliwie będzie stanowił pewne trudności.

Nie będzie chyba trudności ze szkolnym transportem: środki lokomocji są sprawne technicznie. Dowożonych będzie 226 uczniów, zaś 96 zapewnią bezpłatne bilety na przejazdy autobusami PKS.

STANISŁAW SZCZERBA



Dlaczego takie braki?

Wędkarstwo stwarza doskonałe warunki do wypoczynku. Nawet w tak zaniedbanym stawie jak ten — przy POM-ie Białostockim — można złowić taką rybę.

Fot. Sylwester Dworakowski

Zboże płynie do skupu

Odwiedziliśmy punkt skupu zboża w Jasionówce, należący do Gminnej Spółdzielni w Knyszynie. Według relacji magazyniera, w okresie od 6 do 16 sierpnia trzydziestu pięciu rolników dostarczyło 40 ton żyta. Jest to mało w porównaniu z latami ubiegłymi. Cyprian Bartnik z Jasionówki dostarczył 3600 kg, a Edward Borys z Krasnego Małego 10 410 kg.

Jak wynika z podanych liczb, pozostali dostawcy nie przywieźli zbyt wiele nowego ziarna do magazynu. Warto jednak pamiętać, że uzyskują oni przywilej w nabyciu węgla i mieszanek paszowych, czego nie zapewni im sprzedaż prywatna. Wyróżniający się dostawcy liczą, że ich postawa zostanie właściwie oceniona przez komisję rozdziału maszyn rolniczych w gminie. Jeżeli ich nadzieje okażą się słuszne, będzie to najlepszy bodziec do sprzedaży zboża państwu. (rp)

Dlaczego takie braki?

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Bielsku Podlaskim zakończyła już skup truskawek i porzeczek. Na planowaną ilość skupu 1700 ton plantatorzy dostarczyli 1630 ton. Jednak ten rok był dużo pomyślniejszy dla truskawki niż poprzedni. Skup odbywający się przez 20 punktów szczególnie nasilenie miał w Krasnowsi, Knorydach, Nurcu i Gredelach. Tutaj niektórzy rolnicy dostarczyli nawet do 3 tys. kg jagód truskawki.

A że za 1 kg płacono 60 zł, dochody rolników z tych plantacji były wysokie. Bielską truskawkę odbierał przede wszystkim sieciowy Hortex i Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Białymstoku. Natomiast 103 tony wyeksportowano do Związku Radzieckiego. Niewiele bo zaledwie 15 ton otrzymał wolny rynek.

Kończy się już skup pomidorów i ogórków spod folii. Ostatnie upały przyspieszyły ich dojrzewanie. Ale zanim trafią na rynek, zaczęło się już sprowadzać z województwa warszawskiego i Białej Podlaskiej. Kontrahenci z dostaw pomidorów wywiązali się dotychczas w 80 proc., natomiast w ogórkach zaledwie w 55 proc. I chociaż trwa jeszcze

W. FALKOWSKI

W nowym mieszkaniu spółdzielczym

Ciemne tygodnie

Do budynku nr 31 przy ul. Sokólskiej w Białymstoku pierwsi lokatorzy wprowadzili się 10 lipca br. Do końca ubiegłego tygodnia, czyli przez miesiąc, pozostawali bez światła. Nie ciemności jednak dokuczały najbardziej, lecz nieczyste, a tak bardzo potrzebne w upały, lodówki. Kto zgodnie z tradycją przekroczył próg nowego mieszkania z torbą pełną kartkówek dobra, spisywał je na straty, wierząc w podłączenie energii elektrycznej lada moment, gozdinę, dzień.

Tymczasem

w administracji osiedla Białostocka na wszelkie interwencje odpowiadało, że przed zasiedleniem bloku w 80 proc. Zakład Energetyczny nie przyjął zlecenia na założenie liczników. Bez konkretnej odpowiedzi pozostawiono natomiast pytanie, kiedy ów wymóg ustalony pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową i Zakładem Energetycznym zostanie spełniony. Prawnie każdy z lokatorów powinien zamieszkać w nowym locum przed upływem 6 miesięcy od chwili otrzymania przydziału.

Zatem indywidualne umowy

między lokatorami i elektrownią powinny być zawierane równocześnie z przydziałem mieszkania w dziale członkowsko-mieszkaniowym spółdzielni, a nie w dniu odbierania kluczy w administracji. Wówczas zlecenie na energię docierałoby w porę do elektrowni, a liczniki mogłyby być założone w pierwszych dniach zasiedlania budynku.

Co prawda

w początkowym okresie zasiedlania istnieć również możliwość pobierania prądu ze wspólnego licznika. Ugodnione to zostało w lutym br. na naradzie zainteresowanych stron. W myśl porozumienia odpowiadać za zabezpieczenie energii ma generalnie wykonawca. On następnie rozlicza się z poniesionych kosztów z inwestorem tzn. spółdzielnią mieszkaniową, a ta z kolei z lokatorami.

Skoro

w teorii i na papierze sprawa dopływu energii do mieszkań pierwszych lokatorów zasiedlonych domów jest całkowicie rozwiązana, dlaczego nagminnie kuleje w praktyce? Moim zdaniem dzieje się to z powodu zbiegu okoliczności: ustaleń, podczas gdy ta prosta sprawa powinna być jasno postawiona; najpierw liczniki, a później klucze. I nie może być wątpliwości co do tego, że rodzina wprowadzająca się do nowego mieszkania musi mieć dopływ energii elektrycznej, gazu i wody.

(BM)

Liga Obrony Kraju przed zjazdem wojewódzkim

W Lidze Obrony Kraju nie ma letniej kanikuly. W WOI BIAŁOSTOCKIM odbyły się już zebrania bądź konferencje sprawozdawczo-wyborcze klubów, kół, organizacji gminnych, miejskich i miejsko-gminnych, na których nakreślono programy pracy na najbliższe lata, dokonano wyboru władz i delegatów na — przewidywany w listopadzie br. — zjazd wojewódzki. Zakończeniem kampanii sprawozdawczo-wyborczej będzie — planowany na wrzesień br. — miejski zjazd w Białymstoku, który m. in. dokona wyboru 48 delegatów. Białostocka organizacja LOK jest bowiem najliczniejszą w województwie.

Wiele uwagi w trakcie zebrania i konferencji poświęcono rozwijaniu w szerokim zakresie działalności patriotyczno-obronnej, zarówno wśród dorosłych jak i młodzieży. Podkreślano konieczność poszukiwania atrakcyjnych form pracy, szczególnie ogniw podstawowych i w małych miejscowościach.

Trzeba podkreślić, że do władz wybrano wielu ludzi nowych i — co istotne — młodych, wyróżniających się swym zaangażowaniem. Wśród nich — obok członków PZPR, ZSL i SD — jest wiele osób bezpartyjnych. Są też przedstawiciele środowisk społeczno-zawodowych, m. in. nauczyciele, robotnicy, rolnicy, oficerowie WP.

Działacze LOK nie stanęli na uboczu zmian zachodzących w naszym kraju. Wielu z nich zgłosiło swój akces i

czynny udział w pracach Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego — w Dobrymiewie, Wasilkowie, Białostockim węźle PKP, członkowie Zakładowego OKON i Klubu Oficerów Rezerwy przy BZPB „Fasty” zebrał makulaturę wartości 6 tys. zł. Uzyskana kwota przekazana na budowę Pomnika Matki-Polki. Organizatorem zbiórki był prezes Zarządu Zakładowego LOK — Jerzy Knap.

Mimo ograniczeń wynikających ze stanu wojennego odbyły się liczne imprezy i zawody w sportach obywatelskich, m. in. w Hajnowce, Janowie, Krynkach, Sokółce, Suchowoli i Szudziałowie, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Reprezentacja woj. białostockiego w strzelectwie zajęła trzecie miejsce w kraju. Dobrze spisują się też krótkofalowcy, którzy po sukcesie w eliminacjach strzelowych, zakwalifikowali się do zawodów centralnych. Sporty też dorobek mają piętnastokowie.

W okresie wakacji ekipa propagandowa LOK, dysponująca samochodem i sprzętem projekcyjnym, dociera do obywateli i kolonii. Odbywają się tam spotkania z oficerami rezerwy, urządzane są zawody sportowe połączone z turniejem strzeleckim, a także egzaminami i koncertami, wyświetlanie filmy. Odwiedzono już 33 placówki wiejskich i 15 placówek miast. Ponad 300 dzieci, młodzieży i chłopów zdobyło w trudnej rywalizacji Odznakę Sprawności Obronnej.

Przedmiotem troski jest w nowocześnie bazy dydaktyczno-szkoleniowej, gdzie odnotowuje się stały postęp. Swym wyposażeniem wyróżnia się Ośrodek Szkolenia Kierowców w Łapach. Niezależnie od niego, w Białymstoku, Hajnowce, Białymstoku, Podlaskim, Mońkaszkach i Dąbrowie Białostockiej, w których nie są starania w celu odnowienia działalności środowiska szkolnego w Sokółce i gruntownej modernizacji w Siedlcu samej placówki w Siedlcu. Przewiduje się w br. przeszkolenie ogółem 3000 kierowców.

Środek Puszczy Białowieskiej

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Białowieskiej został w r. 1968 ustalony geometryczny środek Puszczy Białowieskiej. Miejsce to oznakowano potężnym głazem, który znajduje się przy wjeździe do Białowieskiej od strony Hajnowki. Cokolwiek głazu — pomnika posiada mapę puszczy wyrzyta na

(n)

Kocia muzyka

Kot, co jest powszechnie wiadome, to zwierzę milo, przytulne, czyste (w domu nie brudzi), niekierujące (chadza własnymi drogami) i nawet pożyteczne (ach, te myszy). Dwa koty w zasadzie też. No, ewentualnie trzy. Kot jednak ma to do siebie, że zwykły się rozmnaża raz, a dobrze. Przytrafiło się to właśnie — co za pech! — dwóm kotkom będącym własnością Natalii C. Stalecna ta niewiasta zajmowała skromną kawalerkę i z przyczyn obiektywnych nie mogła pozwolić sobie na luksus tak wielkiego zagęszczenia. Z ciężkim sercem, po wielu rozterkach, podjęła więc męską decyzję. Trzeba kotów wrzucić do przychodni, bo prosto wykonywać. Ale, że była to niekierująca przywierała, przetrwała, co było dla niej wielką przygodą, nie miało się przejawiać w uzupełnianiu — w miarę możliwości — ich kociej diety.

Skwapliwie z tego korzystając koty rosły jak na drzewach, co szczególnie wyraźnie dawało się odczuć podczas wchodzenia do klatki schodowej, a uszyścić między godziną 23 a 2 — nie otwierając nawet okien.

Niestety, pewnego dnia nad sympatyczną kocia rodzina zaczęły gromadzić się czarne chmury. Oto grupa lokatorów

podjudzana skutecznie przez Zygmunta K., pracującego na trzy zmiany mechanika samochodowego, zażądała jej usunięcia. Nie pomagali takt i obietnice Natalii C., ludzie byli nieustępliwi. A czas płynął i kotów wciąż przybywało. Wraz z ich liczbą rosła ludzka niechęć.

I oto nadszedł dzień strasny. Zdumionym lokatorem wchodzącym do piwnicy ukazał się koszmarny widok — ślaniające się, wymiotujące skrzekające się z bólu zwierzęta zdychały jeden po drugim. Ktoś je musiał systematycznie zatrącać. Jeden z lokatorów zawiadomił Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt. Okazało się jednak, że... przecież nikomu się nie da udowodnić, że lepiej zadzwonić do stróżnika, chociaż trudno się tam dodzwonić, wtedy ktoś przyjdzie i zabiorą, tylko trzeba te kotki polapać. Można ktoś...

(n)

Czekaj tatka latka...

Rzemieślnik branży elektroinstalacyjnej, Winicjusz Zubrycki z Dobryńskowa Dużego zobowiązał się na piśmie w dniu 15 sierpnia 1981 r. (a więc już rok temu) że za sumę 17 500 złotych wykona instalację elektryczną u Romualda Olesiewicza w Knyszynie, ul. Grodzka 46. Przy zawarciu umowy pobrał zaliczkę 14 tysięcy złotych.

Wykonawca przejął roboty pod różnymi pretekstami, aż w końcu wyznaczył robotę i zgodnie z umową otrzymał w ubiegłym miesiącu resztę sumy. Ale Winicjuszowi Z. nie śpieszno z całkowitym zakończeniem sprawy. Za-

Benzyna z uśmiechem

Od kilku lat pracownikami Stacji Benzynowej CPN w Dąbrowie Białostockiej są: Jerzy Miklosz i Jan Koleda. Znani są z wielkiej uprzejmości w stosunku do kierowców. Rzetelnie i sprawnie świadczą usługi. Są wyrozumiali wobec różnych kłopotów z którymi zwracają się do nich klienci i zawsze spieszą im z pomocą.

Z paliwem nie mają w zasadzie większych kłopotów, dostarczane jest sukcesywnie. Nie ma prawie kolejk. Rolnicy również nie narzekają na zaopatrzenie w olej napędowy.

Przydałoby się lepsze zaopatrzenie w niektóre oleje, zwłaszcza w „Selektol Specjal” i „Hipel 15”. Potrzebują ich przede wszystkim użytkownicy Fiatów. Nie ma świec zapłonowych na przykład do „malucha”. Wpływu na ilość tych artykułów i innych akcesoriów samochodowych pracownicy nie mają.

Konieczne trzeba wspomnieć o uciążliwościach pracy personelu. Stacja jest dosłownie wciśnięta w centrum miasta. Zajmuje minimalną powierzchnię. Pomieszczenie jest ciasne i trudno mówić o minimum warunków socjalno-bytowych. Przydałoby się bardziej przestronne i wygodniejsze, stosowne do wielkości czynionych usług i obsługiwanej liczby klientów zmotoryzowanych.

Lokalizacja stacji jest również uciążliwa dla mieszkańców miasta, szczególnie w okresie lata — w czasie upalnych dni. Był kiedyś zamysł budowy nowej stacji. Ale od tego minęło kilka lat i jest, jak było. Może warto pomyśleć do owego sprzed laty zamiaru? Warto, z wielu względów: dla dobra zmotoryzowanych użytkowników — drogę, ochronę najbliższego środowiska naturalnego, wygody pracowników stacji, no i wreszcie satysfakcji dyrekcji CPN w Białymstoku. (sz)



Chwila wytchnienia na białostockich Plantach. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Na gorąco

Odwiedzając białostockie sklepy można by sądzić, że w mieście żyją sami nietypowi, oczywiście w sensie fizycznym. Półki zalegają np. męskie buty od nr 1,5 do 6 (miary angielskiej), damskie „dwójki” i „trójki”. Zatem kto ma stopę przeciętną — jakich najwięcej — musi zadzwonić się kartką. Szkoła w tym tylko, że obuś się w nią nie można.

Na wieszakach czeka oczy garmatni na 150—160 cm wzrostu i powyżej metra w pasie. Nie dziw fakt, że malejemy w oczach producentów i handlowców, ale dlaczego w ich wyobraźni równocześnie się poszerza, tego zrozumieć nie możemy. Z drugiej strony wieczo-

rotwy sznyt proponuje się małym chłopcom oferując galowce ubranka odpowiednio uszyte i wytaśowane, tak jakby kryzys gospodarczy akurat temu najbardziej sprzyjał.

Proponuje na losowe wypadki i życiowe uroczystości.

Nietypowi?

ści godne są li tylko utrwalenia na kliszy, najlepiej kolorowej i zachowania ku pamięci, i zdziwieniu potomnych.

Apogee marnotrawstwa przy niedoborze tkanin osiąga stoisza z galanterią i konfekcją damska. W czyich głowach kielkują wzory tak wymyślonych, a nieprzemysłanych i pozbawionych dobrego smaku su-

Znalezione

Do redakcji przyniesiono: torbę, w której m. in. znajduje się mapa samochodowa oraz dowód osobisty na nazwisko Aleksander Bustowski, zam. w Białymstoku przy ul. Zwierzynieckiej 14, reklamówkę zalegającą w autobusie MPK nr 129, właścicielem której jest Jan Burawicz, zam. w Białymstoku przy ul. Włóknienniczej 23 b m. 1; potwierdzenie zgłoszenia do rejestru motorowców „Romet” na nazwisko Mikolaj Chłabicz, zam. w Leonowicach 61.

Znalezione przedmioty odebrać można w Dziale Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 3, parter), w godz. 10—14. (jg)

Zaopatrzenie zakładów w napoje

Artykuł latem niezbędny

— Siedzimy tutaj pod szkłem jak w cieplarni — stwierdziła Halina Mikołajczyk, szwaczka suwalskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Warcia”. Z zakładowej stołówki, na ok. 600 zatrudnionych, korzysta 60 osób. W sezonie urlopowym liczba ta znacznie maleje. Obiady dowozi się z restauracji. W stołówce można też otrzymać kawę zbożową, herbatę zwykłą i miętową. Kobiety korzystają z tych napojów z reguły w czasie przerwy.

— Tu jest akord, a pójście na stołówkę w czasie pracy to strata zarobku. Zresztą gorącą kawę czy herbatę w upał nie chce się pić — mówią.

W halach produkcyjnych stoją satulatory z wodą gazowaną. Nie zawsze są jednak czynne. Zastępca kierownika działu Służb Pracowniczych Danuta Szastaj wyznacza, że spowodowane jest to brakiem zapasowych butli z dwutlenkiem węgla.

Pracujący na niektórych, szczególnie uciążliwych stanowiskach mają codziennie przydzielony pół litra mleka. Wyroby garmażeryjne, nabiałowe i napoje można także nabyć w zakładowym sklepie.

W czasie remontów w Zakładach Płyt Włókowych skrzynki z wodą gazowaną rozdzielano na poszczególne hale produkcyjne. W kuchni zaś robotnicy mogą napić się herbaty, kawy zbożowej i mleka oraz wody z saturatora. Obok zakładów budowana jest stołówka. Część pracowników ZPW, podobnie jak „Polam-Farel”, PRIM, PBRol, Międzyzakładowe Przychodni Przemysłowej oraz junacy OHP obiady jedzą w stołówce PBRol.

W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej stołuje się ok. 70 osób. Natomiast zatrudnia-

ni w produkcji i mechanicy mogą w dowolnych ilościach pić szampana mleczny. Napój ten jest także do sprzedaży w sklepach. Mleczarnia nie zgodziła się na dostarczanie go do Zakładu Metalowego WUTEH. Zakład otrzymuje więc 96 butelek kefiru na 50 zatrudnionych. Ta dzienna porcja jest zbyt mała na czas upałów. Poza tym dostawy są nieregularne, część pracowników wołałaby szampan mleczny lub wodę mineralną, której także nie ma.

Posiłki w stołówce suwalskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego jada ok. 100 osób. Są to pracownicy przedsiębiorstwa oraz podwykonawcy. Według informacji kierownika Działu Spraw Pracowniczych — Krystyny Romanowicz robotnicy „fabryki domów” mają możliwość napić się tu kawy zbożowej. Także na budowie osiedla „Półoś”, na zapleczu socjalnym, płyn ten jest również zapewniony. Robotnicy, ze względu na spore odległości poszczególnych stanowisk pracy, w wielu przypadkach wolą jednak korzystać z wody płynącej z najbliższego gumowego węża.

Od niedawna ludzie pracujący w „Fadonie” otrzymują bezpłatnie sok owocowy. Napój taki ma być także prze-

znaczany dla robotników na budowach.

Jeszcze w maju SPB „Pojezierze” złożyła zamówienie do Wytwórni Wód Mineralnych „Augustowianka”, będącej własnością WZSR. Obiecano, że z chwilą uruchomienia nowej wytwórni, zamówienie zostanie zrealizowane. Obecnie jest ona jednak dopiero w trakcie rozruchu. Dostaw wody odmówiły również rozlewnie i wytwórnie wód w innych miastach woj. suwalskiego.

Jak wyjaśnia wiceprezes WZSR — Jerzy Zega zamówień na napoje nie przyjmowano, bowiem nie było możliwości ich wykonania. WZSR posiada siedemnaście rozlewni GS oraz wytwórnię wód w Augustowie. Poza starym zakładem „Augustowianki”, ich moc produkcyjną wykorzystano na jest w 30 proc.

Produkcję hamuje brak kapsli. Na trzeci kwartał przydział wyniósł 5,8 mln. Przypominamy, że 2 mln sztuk wystarcza na ok. dwa dni pełnej produkcji. Realizacja przydziałów przebiegała w czasie. W lipcu nie otrzymało żadnych dostaw. Sytuację ratuje nieco odzyskiwanie zużytych kapsli. W ub. miesiącu dzięki temu napełniono ok. 300 tys. butelek.

Na okres prac polowych WZSR wydał zakaz sprzedaży napoi kapslowanych w placówkach gastronomicznych. Ograniczono dostawy do kiosków w miejscowościach turystycznych. „Augustowianka” jest sprzedawana tylko w sklepach firmowych w Augustowie. Napoje zostały natomiast skierowane na zaspokojenie potrzeb SKR, PGR i do sklepów wiejskich. WZSR dysponuje dosyć szerokim wyborem kompotów, sprzedawane są także soki owocowe.

Realizacji zamówień zakładów pracy odmówiła również WSS. Groziło to bowiem brakiem napojów w sklepach. W sześciu WSS-owskich rozlewniach na wielkość produkcji wpływa ilość posiadanych kapsli. Zakłady pracują na 30-40 proc. swych możliwości. W trzecim kwartale przydział kapsli wynosił 500 tys. Potrzeby są czterokrotnie większe. W lipcu wyprodukowano ok. 5,388 hektolitrow napojów gazowanych. Wiceprezes WSS — Wincenty Danielewicz mówi, iż w latach ubiegłych otrzymywano kwartalnie ok. 500 tys. butelek „Augustowianki” i 130 tys. butelek soków pitnych. W tym roku dostaw nie było.

Ogólnie należy stwierdzić, że w suwalskich zakładach pracy napoje są niezbędne. Jednakże ich rodzaje i regularność dostaw nie wszędzie są zadowalające. (jn)



Elektromechanik Jerzy Matyszek dokonuje przeglądu sprężarki.

Małe, ważne inwestycje

Augustowski ZB i PMB — partner potrzebny

Utrzymujące się upały — z malymi przerwami — dotykają nam niemiłosiernie. Biegamy więc po ulicach, aby napić się czegoś orzeźwiającego. Najczęściej jednak oferują nam się niesmaczna, ciepła woda sodowa. A tak by się chciało ugasić pragnienie chłodną i zdrową „Augustowianką”. Niestety, ze starej rozlewni w Augustowie samochody wywożą codziennie do okolicznych odbiorców tylko 40 tysięcy butelek tego napoju. Jest to stanowczo za mało, żeby zaspokoić potrzeby rynku naszych trzech województw. Dlatego zainteresowaliśmy się budową nowej rozlewni.

Prowadzona inwestycja kosztowała już ponad 130 mln złotych. Wznosi ją Zakład Budownictwa i Produkcji Materiałów Budowlanych w Augustowie, należący do suwalskiego WZSR „Samopomoc Chłopska”. Prace budowlane są już niemal zakończone. Zamontowano także maszyny i urządzenia. W tej chwili trwa rozruch technologiczny, nad którym czuwają pracownicy „Spomaszu” z Wronki i „Beckadexu” z Spomaszu z Poznania.

A zatem, kiedy będzie pod dostatkami „Augustowianki”? Niestety, dopiero po sezonie letnim — odpowiada z-ca dyrektora ds. spraw produkcyjnych Czesław Konarski. — Ale wtedy z tam produkcyjnych schodzić będzie codziennie 140 tys. butelek wody mineralnej.

Budowa rozlewni wody mineralnej jest jednym z wielu obiektów wznoszonych przez Zakład Budownictwa i Produkcji Materiałów Budowlanych w Augustowie. Buduje on również dom mieszkalny dla 55 rodzin, który będzie oddany do użytku we wrześniu, budynek dla STW, rozbudowę mleczarni w Augustowie.

rol. Jan Małec

O zniwach mówią sołtysi

— KWIRYN ORŁOWSKI, sołtys wsi Chojnówek (gmina Grajewo):

— Od dawna nie było tak gorących i upalnych dni. Niemal wszystkie zboża dojrzewają jednocześnie. Stąd duże spiętrzenie prac i harówka od świtu do nocy. W naszej wsi wszyscy rolnicy już zakończyli koszenie wszystkich zbóż: żyto, zieleżone najwcześniej, a teraz kończą młyn zieleżone, pszenicę i jęczmień. Wykorzystują maszynę spręż: snopowiązałki (na ile starczyło sznurka, bo z tym był kłopot), no i zwykłe kosiarki konne, a częściowo to i kosi. Jeden z rolników korzystał z usług snopowiązałki SKR...

— We wsi mamy dwie młocarnie (własność rolników) i kilka snopowiązałek. Zaczniemy niedługo młócić, ale lepiej młócić, bo leci od razu czyste zboże. Natomiast po szerokomłotnej maszynie trzeba jeszcze oczyszczać, ziarno na wialni. To dodatkowa praca i na to teraz nie ma ani czasu ani sił. Płynąć zbóż nie dorównują ubiegłorocznym, bo susza przypaliła. Po omłotach będziemy dostarczać do magazynów GS na kontraktację i na wymianę za pasze treściwe...

Mówi sołtys wsi Okół (gm. Grajewo) — EDWARD ŚWIDERSKI:

— W naszej wsi jest 14 gospodarstw. Wszyscy w zasadzie ukończyli już koszenie i zwózki. Przeważnie niektórzy żyto i owsy i tylko niewielkie skrawki pszenicy i jęczmienia, bo mamy same plachy — V i VI klasa. Kilku rolników skorzystało ze sprzętu żniwnego SKR, ale większość wykonała prace własnym dostępnym sprzętem. Niektórzy we wsi już zaczęli przeprowadzać podorywki.

— Z omłotami zboża są na razie trudności, bo we wsi nie mamy w ogóle młocarni z prawdziwego zdarzenia. Były składowe podania o przydział, ale trzeba czekać, bo ciągle tych młocarni jest mało. Wprawdzie we wsi mają rolnicy własne szerokomłotki, ale to stare i uciążliwe młocarnie. Może trzeba będzie skorzystać z obcych młocarni, rolników innych wsi czy też SKR...

Notował (mar)

Po IX Plenum KC PZPR

Nad teczką problemów młodzieży

W poniedziałek, z inicjatywą Zarządu Miejskiego i Zarządu Gminnego ZSMP oraz Rejonowego Osrodku Pracy Partyjnej w Giżycku zorganizowano spotkanie grupy aktywistów młodzieżowych i członków PZPR z wiceprzewodniczącym ZG ZSMP Jarosławem Klimą oraz z uczestnikami obrad IX Plenum KC PZPR — Leszkiem Kardowskim.

W trakcie spotkania Jarosław Klimą powiedział o drogach dojścia organizacji młodzieżowej do tak wysokiego forum. Podkreślił, że dla organizacji jest szczególnie ważny dokument pod nazwą „Raport o stanie startu życiowego i zawodowego młodych ludzi” oraz z niego wypływające wnioski. Na wielu przykładach wykazał, że długofalowy program pracy wśród młodych, zaczynając od pracy organizacyjnej, jest trudnością dojścia do tej młodzieży — wiąże się z długim okresem milczenia, oraz trudnością natury ideologicznej w środowisku. Jej szeroko konsumpcyjna postawa jest trudna do zmiany. Przewodniczący ZM ZSMP — Zbigniew Karolowski powiedział, że w Giżycku po obradach IX Plenum wiele się zmieniło. Szczególnie ważne jest to, że uściłsiła się współpraca młodzieży z PZPR.

LESZEK NICOWSKI

Budownictwo jednorodzinne

Krasnopolski tor przeszkód

Gdy mówimy o budownictwie mieszkaniowym, kojarzymy — najczęściej z wicekami, rozległymi osiedlami, całą urbanistyczną infrastrukturą. Nawet na łamach prasy lokalnej rzadko gości problematyka budownictwa we wsiach i małych miasteczkach, a jeśli już, to powstaje wizja zagrod wiejskich z chlewniami, oborami, do których dom mieszkalny jest tylko dodatkiem.

Problem mieszkań we wsiach, szczególnie w gminach, jest równie ważny jak w miastach. Ludność wiejska, a więc zawodowo nie różni się od ludności miejskiej, stanowi w tych miejscowościach coraz większy odsetek. Są to nauczyciele, lekarze, pracownicy urzędów, pracownicy służby rolnej, czasem rzemieślnicy itp. Nie wszystkich ich stać na wybudowanie domu jednorodzinnego. Chyba słuszną jest więc idea tworzenia małych spółdzielni mieszkaniowych.

Tak jest i w Krasnopolu (woj. suwalski). Przed kilkoma laty wybudowano wprawdzie dom kwaterekowy o osiemnastu mieszkaniach, ale potrzeby są znacznie większe. W Urzędzie Gminy leży 36 podań o mieszkania, a możliwości ich zrealizowania są prawie żadne. Ludzie chętnie założyliby małą spółdzielnię mieszkaniową typu lokatorskiego, może nawet własnościowego. W przypadku Krasnopola sprawa powinna być o tyle łatwiejsza, że teren jest urozyniony, jest wodociąg, a co najważniejsze, nowa kotłownia mogłaby ogrzać pięć osiemnastorodzinnych bloków mieszkalnych. Nawet

Nic dodać nie ujął. Dla WZSM w Suwałkach sprawa mieszkań jest drugorzędna, najważniejsza są „efekty w programie”. Podobno łatwiej jest o efekty w budownictwie programów niż mieszkań. I jak tu dziwić się, że niektóre spółdzielnie mieszkaniowe bronią się przed przystąpieniem do WZSM. Widocznie tego kierownictwa nadal wydaje się, że spełnia funkcje obligatoryjnego zjednoczenia dekludując o losie podległych sobie organizacji spółdzielczych. Jeśli miałyby tak być dalej, to najlepszym efektem byłoby kilka mieszkań na 11 piętrze wieżowca w Suwałkach, które zwolniły WZSM.

E. PIETRASZKIEWICZ

Wykonawca — suwalski PBRol — wyraził podobno gotowość przystąpienia do prac budowlanych.

Są to tylko przybliżenia i plany rzeczywistość jest inna. Otwórca naczelnik Gminy — mgr Ryszard Mielon — jeszcze 13 marca br. wystąpił do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Suwałkach z pismem, prosząc o udzielenie przedstawiela WZSM w zebrawiu organizacyjnym. Po prostu, chodziło o to by kompetentny pracownik poinformował zebranych co i jak. Zamiast tego 31 marca Prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych — mgr inż. Leokadia Bogdanowicz wystosowała do naczelnika pismo, w którym poinformowała, że „w wieloletnim programie rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej na terenie województwa suwalskiego nie przewidziano założenia spółdzielni mieszkaniowej typu lokatorsko-własnościowego, ponieważ w programie budownictwa mieszkaniowego na lata 1981-85 gmina Krasnopole nie posiada żadnych efektów”.

Lato z lilijką

Harcerze ze szczerą przyjaźnią Szkoły Zawodowej Doskonalenia Zawodowego w Kolnie od kilku lat aktywnie uczestniczą w Operacji „Bieszczady-40”. Przed kilkoma dniami powrócił ze Stancji ZDZ w Wołkowie nad Zalewem Sołimskim 15-osobowa grupa harcerzy z wychowawcą mgr inż. Sławomirem Rydlem. Uczestnicy operacji pomagali rolnikom w sianokosach i żniwach, a także pracowali przy pielęgnacji zieleni i kwiatów w Polanieczku.

Obok prac społeczno-uczuciowych wiele czasu poświęcono na zajęcia ogólnoharcerskie. Kolneńscy harcerze braли udział w olimpiadach sprawnościowych, festiwalu piosenek obozowej, jarmarku twórczości ludowej. Jedną z wielu atrakcji mającej duże wartości poznawcze był rajd szlakiem walk generała Waltera. (jf)



Harcerze nad Pissą

Harcerze zambrowskiego hufca wybrali Koziol nad Pissą miejscem tegorocznego biwakowania. W pięknej scenarii puszczy Kurpiowskiej przez 2 tygodnie wypoczywało 115 dziewcząt i chłopców. Co prawda głównym punktem programu dziennego i najbardziej oczekiwanym przez młodzież były posiłki, ale starczale też czasu na wykonanie okazałych totემów i dekoracji obozu.

Sezon turystyczny w pełni. Organizatorom usług turystycznych, którzy jeszcze w pierwszej połowie czerwca br. z niepokojem patrzyli w przyszłość, wrócił optymizm i nadzieja, że nie będą po sezonie szukać nowych miejsc pracy. Nadzieja ta zabyła wraz ze słońcem. Na ulicach Giżycka widzi się na każdym kroku chodzące „czekoladki”, „oliwki”, „spieczone raczki” a od czasu do czasu nie mniej opalonych (ale ci ostatni to raczej mieszkańcy miasta).

Tegoroczna pogoda sprzyja turystyce. SMPT „Wigry” Oddział w Giżycku wchodząc w początek sezonu, który nie zapowiadał takiego „najazdu” turystów, zrezygnowało z szeregu kwaterek prywatnych. Teraz, kiedy upały „wypędzili” mieszkańcy dużych miast z ich domów, SMPT „Wigry” przeprasza kwatrodawców. Okazało się, że ceny nie odstraszyły (jak to niektórzy prognostycy twierdzili) w ramach sprzedanych skiero-

wakowe w mieście i okolicy. Pełne są również zakładowe ośrodki wczasowe.

Wysoką frekwencję odnotowuje również „Żegluga Mazurska”. Obsługuje ona dziennie około 5 tys. turystów na wszystkich szlakach wodnych Warmii i Mazur i Pojezierza Suwalsko — Augustowskiego. Statkami na szlakach Wielkich Jezior Mazurskich przepływa dziennie około 2-2,5 tys. osób. Oprócz rejsów ustalonych trasami wodnymi, organizowane są krótkie spacerki po jeziorach, a także cie-



Obiad to najważniejsza czynność obozowa.

Tekst i fot. Gabor Lorinczy

szące się popularnością, szczególnie wśród młodzieży, wieczorne rejsy dyskotekowe. Do stałego kalendarza imprez kulturalnych wpisywali się komedie, koncerty organowe, które znalazły wśród miłośników muzyki, duże uznanie i to zarówno wśród mieszkańców miasta jak i turystów.

Czynny jest kilka plaż i kąpielisk w mieście i okolicy,

choć ostatnio zapadła decyzja o zamknięciu kąpieliska przy plaży miejskiej na Niegocinie. Niemniej jednak widzi się nadal pływających na tym kąpielisku — upał zwycięża.

Tak więc nie da się zaprzeczyć, że rozwój turystyki podobnie jak sukcesy rolnictwa, w dużym stopniu uzależnione są od kapryśnych pogody. Choć przedłużająca się upalna pogoda bez deszczu, w od-

roźnieniu od turystyki, nie jest korzystna dla rolnictwa, a szczególnie dla wegetacji roślin okopowych i paszowych. Toteż opady przelotne deszczu w ostatnich dniach przetrwały turystom plażowania, ale dla rolnictwa są one zbawienne. Zresztą nie tylko dla rolnictwa, ale dla całej przyrody, bo w mieście widać już wysychające trawniki i rabaty i przedwcześnie osypujące się liście z drzew.

Upały dały się we znaki zarówno mieszkańcom, jak i turystom. Brak napojów chłodzących. Za to „żniwa” mają ajenci budek z piwem, saturatorami, małym gastronomicznym, którzy korzystają z okazji, że przemysł spożywczy nie nadąża z produkcją napojów, a spragniony kupi za każdą cenę choćby kroplę wody, windując ceny (umownie) do granic przyzwoitości. Tak natomiast mówiąc, sadzimy, że Wydział Handlu i Wydział Finansowy Urzędu Miasta, powinien bliżej zainteresować się działalnością tzw. gastronautów na plaży miejskiej.

(ZOS)

Uwaga na dzieci!

Ulice nie są placami zabaw

W Grajewie można zaobserwować dużo dzieci, zarówno w wieku przedszkolnym jak i uczniowym, korzystających z wakacji, które bawią się w piłkę w miejscach niebezpiecznych dla ich zdrowia i życia. Spora grupa dzieci urzuca sobie zabawę w piłkę tuż przy szczególnie ruchliwych ulicach, m. in. Wójcie Polskiego, Elckiej, Marchewskiego i Konstytucji 3 Maja. W takich zabawach odbijana piłka często leci aż na jezdnię. Maluchy czy też nastolatki, bez zastanowienia wybiegają za piłką, nie zwracając uwagi na nadjeżdżające pojazdy mechaniczne. W każdym momencie może być w tej sytuacji nieszczęście i tragedia, bo nie zawsze kierujący pojazdem zdąży zahamować przed dzieckiem, znajdującym się w błęgu na jezdni. Zresztą zdarzyło się w Grajewie kilka wypadków, których ofiarami były dzieci. Niczego nie zahamuje? Na osiedlu Waltera jest dużo niebezpiecznych placów zabaw, są jeszcze wolne tereny nie zabudowane, są ostatecznie trawniki między domami, teraz spalane długotrwalemi żarami słonecznymi, na których mogą się dzieci bawić zamiast na jezdni ulicy. Rodzice i wszyscy dorośli powinni w zdecydowany sposób zabronić dzieciom urządzania zabaw w piłkę na ulicach, czy też ich bezpośrednim sąsiedztwie. Trzeba dopilnować by dzieci bawiły się na wyznaczonych, bezpiecznych miejscach. Nie wolno dopuszczać, by mało jeszcze rozumnym czy nieświadomym dzieci narażały się na niebezpieczeństwo czy nawet śmierć pod kołami pojazdów!

Jeszcze inaczej bawi się dużo dzieci na osiedlu Waltera. Tu na miejsce swoich zabaw wybierają po prostu o-

WDK SUWAŁKI: Międzywojewódzkie seminarium plastyków amatorów, 16-29 sierpnia, Augustów, ośrodek campingowy „Goła Zoska”, otwarcie wystawy 28 sierpnia, godz. 17.00.

MDK AUGUSTÓW: Dyskusyjny Klub Muzyczny, 19 sierpnia, godz. 17.00 Klub Tartak; 2. Filmowy Klub Dziecięcy „Sobótka” 21 sierpnia, godz. 11.00, Klub Tartak; 3. Projekcja filmu w kinie letnim „Przygoda” 21 sierpnia, godz. 21.30 — amfiteatr; 4. Otwarty turniej brydza sportowego, 24 sierpnia, godz. 17.00, Klub Tartak.

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

MDK GIŻYCKO: „Wieczorynka” jest to widowisko dla dzieci w wykonaniu estrady biłostockiej, 21 i 22 sierpnia, ADK.

MGOK WĘGORZEWÓ: 1. Wielki kiermasz rzeczy używanych i szkolnych, 22 sierp-

nia, godz. 10-15.00, Plac Wolności; 2. Fotograficzna wystawa poplenerowa do 30 sierpnia w godz. 8.00-16.00, świetlica spółdzielni mieszkaniowej.

GOK BANIE MAZURSKIE: Otwarty turniej warcabowy dla młodzieży, 22 sierpnia, GOK.

GOK STARE JUCHY: Ogni-sko dla młodzieży miejscowej i turystów nad jez. Jedzelewo, godz. 20.00.

GOK NOWINKA: Wycieczka rowerowa dla dzieci do „Uroczyska Powstańca” 22 sierpnia. (HC)

ZUKOSA

Nos dla tabakiery

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Augustowie, powołując się na stosowne przepisy, polecałaby swoim członkom mieszkancom osiedla Śródmieście, że w dniach 15 sierpnia-4 września br. zostanie utrzymywany dopływ ciepłej wody do ich mieszkań.

Wszystko nie byłoby tak „delikatnie i strasznie”, gdyby nie nastąpiło uderzenie w tych dniach. Przecież teraz, przed pierwszą uroczystością wracającą do szkoły, trzeba było dać dzieciom i młodzieży coś do szkoły. Trzeba je „doprowadzić do przodu”.

Nawołuje się do oszczędzania gazu i energii elektrycznej. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Augustowie — przez urzędników — zmusza do ich zużycia, a nie maksymalnie. Czyli lepiej świecić słonecznym światłem, niż używać ciepłej wody, niż nie oddawać jej braku, chyba nie ma to sensu. (ZOS)